

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ, PIATEK, 29 STYCZNIA 1937 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 29

Orgie demagogii w radzie miejskiej

Endecy wyzyskują trybunę rady dla szerzenia hasel nienawiści i walki z Żydami. — Gorliwi naśladowcy hitlerowców, usiłują udawać radykałów i obrońców ludu

Endeko-bolszewicy pochwalają wyczyny swych bojówkarzy

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, słusznie oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem. Było bowiem istotnie wybitnie ciekawe i różniło się od dotychczasowych tym, że endecy rozpatuli listną orgię demagogii. Widocznie umówili się, że nie będą atakowali pleściami. Unosili ich wprawdzie od czasu do czasu zbyt wybujały temperament, ale do bójk nie doszło zarówno dzięki energicznej interwencji prez. Godlewskiego, jak i stanowczemu stanowisku socjalistów.

Jak było do przewidzenia, wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki został obalony. Endecy unieśli możliwość uzyskania dla jego uchwalenia kwalifikowanej większości. Oczywiście nie powodowali się przy tym żadnymi względami rzeczowymi, a skutki tego stanowiska ujawniły się w bardzo szybkim czasie. Bo oto gdy referowano wnioski nagłe, które obejmowały sprawy niezmiernie ważne i aktualne, które dotyczyły pomocy dla bezrobotnych, dla bezdomnych, uruchomienia bezpłatnych kuchni itd. — prez. Godlewski oświadczył, że wykonywane są swoje uprawnienia i nie uznaje nagłości tych wniosków z tej prostej przyczyny, że nieuchwalenie pożyczki, uniemożliwia wykonanie uchwał.

Dość wesołości wywołała deklaracja „ldowa” endeków. Nazwanie w niej Żydów wrogami Polski dlatego, że żydem był... Herzel — twórca syjonizmu — świadczy o niezwykłej „inteligencji” autorów tej enuncjacji.

Orgia demagogii trwała wczoraj 8 godzin. Zmęczeni nią byli pod koniec wszyscy. I być może to zmęczenie spowodowało, że obeszło się nawet bez tradycyjnych śpiewów.

Prez. Godlewski o godz. 7.30 otwiera posiedzenie. Po zagajeniu, prosi o głos w sprawie oświadczenia radny Chodyński.

W związku z wystąpieniem adw. Kowalskiego na ostatnim posiedzeniu rady naczelnej związku miast polskich z ramienia Łodzi, stwierdzamy, że nie miał on i nie ma prawa reprezentowania łódzkiego samorządu w radzie naczelnej związku miast polskich.

PREZ. GODLEWSKI: — Ostatnie posiedzenie rady miejskiej zmuszony byłem przerwać, gdyż w ciągu 15 minut nie mogłem opanować sali. Działy się tu rzeczy bardzo przykre. Przywołałem do porządku szereg radnych. Pozwalam sobie zwrócić się obecnie do radnych o zachowanie spokoju i niedopuszczenie do incydentów, które obniżają powagę rady miejskiej. Uprzedzam, że wykorzystam przysługujące mi uprawnienia.

Adw. Kowalski prosi o głos w sprawie odpowiedzi r. Chodyńskiemu i wyjaśnienia, że w posiedzeniu rady naczelnej związku miast polskich brał udział nie z ramienia rady miejskiej, lecz został wybrany na walnym zjeździe miast.

Co się tyczy uwagi — mówi radny Kowalski — zwróćciej przez p. prezydenta, stwierdzamy, że nie nam zależy na prowokowaniu awantur, lecz żydom.

R. ELENBERG: — Niesłychane!

ADW. KOWALSKI: — My będziemy tak postępować, by spowodować wreszcie wyodrębnienie socjalistów-polaków od żydów.

Dyr. Kalinowski komunikuje, że wpłynęły jeszcze dalsze wnioski nagłe, zgłoszone przez PPS:

O przemianowanie ul. Przejazd na ul. Marszałka Ignacego Daszyńskiego, o przemianowanie ul. Zagajnikowej na ul. sen. Stefana Kopcińskiego i

o wypłacie odpraw robotnikom sezonowym po 50 zł. dla pobierających zasiłki i po 100 zł. dla niepobierających zasiłków.

Rada miejska przystępuje wreszcie do porządku dziennego.

R. POTKAŃSKI (PPS) referuje sprawę nabycia dwóch placów. Chodzi o re-

gulację miasta i dlatego w interesie Łodzi, nabycie tych placów jest uzasadnione. Bez dyskusji oba wnioski zostają jednogłośnie przyjęte.

R. ZERBE referuje sprawę budowy wiaduktów kolejowych na ul. Rokicińskiej i Tramwajowej. Wnioski te przyjęto jednogłośnie.

Bez dyskusji po wysłuchaniu referatu r. Lancmana (PPS), umorzono należności za dzierżawę placów w parkach miejskich. Gdy przewodniczący udziela głosu r. Hartmanowi, który ma referować konwersję pożyczek miejskich, zabiera głos w sprawie formalnej r. Szulc (ON).

R. Lewin: — Tak, jeżeli chodzi o cyfry, możecie się u nas wiele nauczyć. Przy okazji budżetu chcę powiedzieć również, co nas boli... chociażby zajęcia.

R. KOWALSKI: — Żydom nie wolno mówić. Nie będzie wolno mówić.

W tym momencie radni endecy zrywają się z miejsc i biegną do mównicy. Wydaje się, że dojdzie do awantury. — Radny endeki Miłoch krzyczy:

— Cholero, zejdź z trybuny.

Prez. Godlewskiemu udaje się szybko opanować sytuację. R. Lewin kończy swe przemówienie, protestując przeciw wyczynom bojówek endeckich.

Pierwszy wybryk endeki

— Uważamy, że referent spraw miejskich musi mieć polskie podejście do tej sprawy. Wobec tego, że referent r. Hartman jest Żydem, narodowcy, nie chcąc wywołać awantur, opuszczają salę obrad.

R. KOWALSKI: — A może się r. Hartman zrzeknie?

R. CHODYŃSKI: — O nie, tego się nie doczekacie.

R. KOWALSKI: — Dobrzeby zrobił, żeby się zrzekł. Moglibyśmy go zrzucić z mównicy, ale nie chcemy robić awantur, bo to leży w interesie Żydów.

Endecy wychodzą z sali.

R. HARTMAN (PPS) referuje sprawę konwersji wszystkich miejskich pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe. Bezpośrednio po referacie endecy wchodzą na salę i biorą udział w głosowaniu za konwersją. Ta sama scena powtarza się, gdy zabiera głos celem wygłoszenia referatu r. Elenberg. Prosi o głos w sprawie formalnej r. Szweidler (ON):

— Żydzi mogą informować w sprawach publicznych tylko żydów, socjalistów i komunistów.

ADW. STRAUCH: — Przedewszystkim przyzwolonych ludzi.

R. SZWEIDLER: — Nie mając innych środków reakcji, wychodzimy z sali.

Gdy endecy opuszczają salę obrad, osławiony Klikar mówi:

— Na te puste miejsca posadźcie Żydów.

„Dowcipy” r. Kowalskiego

Jako pierwszy, zabiera głos r. LEWIN

— Rada miejska została zaskoczona tym dodatkowym budżetem prostoprostu dla tego, że nie potrudzono się rozesać radnym wyszczególnienia wszystkich zmian o jakie zarząd miejski zabiega. Życie płynie wartkim nurtem...

R. KOWALSKI: — Przeciwno żydom.

R. LEWIN: — Nie, przeciwno wszystkim, bo wszyscy jednakowo borykają się z losem.

ADW. KOWALSKI: — Czy przeciwko takim też, co mają krótką czy długą brodę?

R. STRAUCH: — Tu trzeba by raczej zastanawiać kryterium długiego czy krótkiego rozumu.

R. LEWIN: — To, co nas powinno

R. CHODYŃSKI: — Niech pan swój krew zbada. Dowiemy się ciekawych rzeczy.

R. Elenberg wygłasza referat w sprawie przelania czystego zysku gazowni na fundusz inwestycyjny gazowni. Po referacie r. Potkański mówi ze śmiechem:

— Najlepiej teraz Żydom powierzać wszystkie referaty. Endecy nie będą przychodzić i będzie spokój.

Na sali głośny śmiech. W tym momencie endecy wracają na salę obrad i biorą udział w głosowaniu. Wniosek uchwalony został jednogłośnie.

Z kolei nac. Konopka rozpoczyna referowanie dwóch najważniejszych spraw porządku dziennego, mianowicie uchwalenia budżetu dodatkowego oraz uchwalenia pożyczki w wysokości 1.900 tysięcy zł. na pokrycie deficytu spowodowanego robotami sezonowymi.

Dodatkowe kredyty budżetowe polegają na tym, że rada miejska miałaby udzielić Zarządowi Miasta prawa przeliczania w obecnie realizowanym budżecie sum z jednej pozycji do drugiej, t. j. prawa t. zw. virement. Na wstępie p. Konopka omawia kwestię pożyczki, wskazując, że chodzi o pokrycie wyłączonego deficytu, który powstał wskutek rozszerzenia zakresu robót inwestycyjnych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Po referacie radni miejscy zadają mu szereg pytań, poczym rozpoczyna się dyskusja.

teraz interesować...

R. KOWALSKI: — Palestyna i Madagaskar.

R. LEWIN: — To może pana teraz interesuje. Nas w tej chwili interesuje Łódź.

R. KOWALSKI: (Ni w pięć ni w dziesięć). — A czy według Talmudu wolno kłamać?

R. LEWIN: — Jeżeli pan interesuje się talmudem, to pan sobie powinien zapuścić brodę.

Śmiech na lewicy.

R. Lewin krytykuje dotychczasowe wykonanie budżetu, przytaczając szereg cyfr.

R. KOWALSKI: — Aha, żydzi umieją liczyć.

Demagogia endeków

Następnie zabiera głos adw. Kowalski, usiłując uzasadnić stanowisko endeków w sprawie dodatkowego budżetu i pożyczki na pokrycie niedoboru. Przy tej okazji posługuje się argumentami zupełnie niedorzecznymi, przytaczając rozmaite pozycje z budżetu zwyczajnego, mimo iż chodzi o budżet nadzwyczajny.

Zupełna dowolność w operowaniu cyframi i nazwiskami ma cel wybitnie i wyłącznie demagogiczny.

R. Kowalski: — wszystko co robi większość socjalistyczna to tylko dla dobra Żydów.

Śmiech na sali. — I dlatego — kontynuuje mówca — będziemy głosować przeciwko. Uważamy, że źle gospodarowano. Naprzykład wypłacono na emerytury byłym ławnikom i urzędnikom.

R. POTKAŃSKI: — Może panowie odesłać paru emerytów na tamten świat, to będziemy płacić mniej.

R. KOWALSKI: — A subsydia żydowskie na TOZ, na opiekę nad kobietami żydowskimi, a dom-pomnik Marszałka Piłsudskiego? — Nie będziemy głosowali za budżetem dodatkowym!

Z kolei zabiera głos R. POTKAŃSKI.

— Rola miejska w sprawie dodatkowego budżetu żadnej decyzji właściwie podejmować nie może. Sprawa ta bowiem jest faktycznie przesądzona. Olbrzymia większość sum jest już wydatkowana. Istotnie szereg wydatków nie jest usprawiedliwiony. Gdybyśmy mieli decydować o celowości tych wydatków, wypowiedziałbym się przeciwko nim. Postawiono nas jednak wobec faktu dokonanego i trudno — musimy za tym głosować.

Myli się adw. Kowalski mówiąc, że chodzi o pożyczkę na cele konsumpcyjne. Zacytował on cyfry z budżetu zwyczajnego, podczas kiedy chodzi o budżet nadzwyczajny. To pomieszanie cyfr dokonane zostało tylko ze względów demagogicznych.

R. POZNAŃSKI w imieniu „Bundu” oświadcza, że nie będzie głosował za budżetem, ponieważ nie odpowiada on potrzebom ludności. Frakcja jego wstrzyma się od głosowania.

Następnie zabiera głos r. Milman. Mówi on o nędzy, jaka panuje w kraju.

(DALSZY CIĄG NA STR. 5-6)

Kary śmierci dla Radka i tow.

żąda prokurator w procesie moskiewskim. — Wyrok zapadnie jutro lub w niedzielę
Pogłoski o rozstrzelaniu Putny w więzieniu

Moskwa, 28 stycznia.
(PAT) Proces Radka, Sokolnikowa i towarzyszy dobiega końca. Dziś prokurator Wyszyński wygłosił mowę oskarżycielską, która trwała około 4 godzin. Główne ostrze oskarżenia skierowane było przede wszystkim przeciwko Radkowi i Platokowowi. Reasumując oskarżenie, prokurator oświadczył, że jeżeli sąd znajdzie okoliczności łagodzące w stosunku do podsądnych, to prosi o uwzględnienie tych okoliczności.

Zdaniem prokuratora, okoliczności takich nie ma i dla tego domaga się on kary śmierci.

Zaznaczyć należy, że żądanie kary śmierci w obecnym procesie zostało sformułowane przez prokuratora w sposób łagodniejszy, niż w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i innych. Wtedy prokurator nie mówił o żadnych okolicznościach łagodzących, lecz wprost domagał się kary śmierci dla wszystkich podsądnych.

Następnie wygłosili przemówienia obrońcy, którzy, potwierdzając argumenty wyluszczone w oskarżycielskiej mowie prokuratora, prosili sąd, aby wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i nie stosował kary śmierci.

W piątek ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok spodziewany jest w sobotę lub niedzielę.

Moskwa, 28 stycznia.
(Pat) — Centralny komitet wykonawczy ZSRR postanowił nadać tytuł generalnego komisarza bezpieczeństwa państwa komisarzowi spraw wewnętrznych, Jezowowi.

Poza tym C. K. W. postanowił utworzyć w komisariacie obrony Z. S. R. R. stanowiska zastępców komisarza do spraw marynarki wojennej i lotnictwa, którzy zarazem będą doradcami sił morskich względnie lotniczych Z. S. R. R.

Na stanowisko zastępcy komisarza marynarki wojennej powołany został do

wódca eskadry Oriów, zaś na stanowisko zastępcy komisarza lotnictwa — zastępcą dowódcy armii — Alksnis.

Ryga, 28 stycznia.
Z Moskwy nadeszły tu wiadomości,

że aresztowany niedawno były attache wojskowy Sowieców w Londynie, gen. Putna został zastrzelony w więzieniu bez sądu.

Wiadomość ta jest sprzeczna z nade-

szła ostatnio informacją, głosząca, że gen. Putna zasiadł na ławie oskarżonych przy trzecim z kolei procesie trockistów w kwietniu r. b.

Sowiety chcą wysłać swą flotę do Hiszpanii dla kontroli nieinterwencji. — Nowa demarche Anglii w sprawie zakazu wysyłki ochotników

Londyn, 28 stycznia.
(PAT) Akcja w zakresie nieinterwencji w Hiszpanii dziś poważnie ruszyła z miejsca. Po pierwsze przyczyniła się do tego nowa demarche brytyjska skierowana do rządu Francji, Niemiec, Włoch, Portugalii i Związku Sowieckiego. Demarche ta przyjmuje z zadowoleniem i wdzięcznością do wiadomości odpowiedź mocarstw na poprzednią demarche o wprowadzeniu zakazu służby ochotniczej w Hiszpanii i stwierdza na mocy tych odpowiedzi, że obecnie komitet nieinterwencji powinien ustalić datę wprowadzenia zakazu w życie oraz ustanowić kontrolę

ściślego przestrzegania powyższego zakazu. Demarche powiadamia rządu, że korespondencję dyplomatyczną, będącą wynikiem inicjatywy rządu brytyjskiego przekazano komitetowi nieinterwencji dla dalszego załatwienia.

Po drugie — akcja nieinterwencji pchnięta została o krok naprzód w samym komitecie. W ciągu całego dnia toczyły się dziś narady podkomitetu pod przewodnictwem lorda Plymoutha, który otwierając dzisiejsze posiedzenie, zaznajomił delegatów, zasiadających w podkomitecie z treścią odpowiedzi, otrzymanych od rządu hiszpańskiego w Walencji i od gen. Franco w sprawie

kontroli w Hiszpanii. Lord Plymouth oświadczył, że ponieważ odpowiedzi te rokują bardzo mało nadziei dościsła ze stronami walczącymi w Hiszpanii do porozumienia w sprawie utworzenia kontroli lądowej i morskiej w samej Hiszpanii, mocarstwa zainteresowane zaś, jak to wynika z ich odpowiedzi na demarche brytyjską, uzależniają wprowadzenie w życie zakazu służby ochotniczej od zrealizowania ściślejszej i skuteczniejszej kontroli komitetowi nieinterwencji nie pozostaje nic innego, jak przystąpić odrazu do rozpatrzenia planu kontroli, który nie byłby uzależniony od wątpliwej zgody stron walczących w Hiszpanii. Wobec jednorodności członków podkomitetu w tej sprawie przystąpiono odrazu do szczegółowej dyskusji nad nowym planem kontroli, który, jak wiadomo, przewiduje kontrolę nazwaną Hiszpanii, mianowicie na granicy portugalsko - hiszpańskiej i francusko - hiszpańskiej oraz nazwaną brzegów hiszpańskich przez utworzenie kordonu flot w odległości 10 mil od brzegu oraz wyznaczenie wielkich portów europejskich, dokąd statki płynące do Hiszpanii miałyby po drodze zawijać. Dyskusja nad tym planem wykazała odrazu poważne trudności, przede wszystkim wobec stanowiska, zajmowanego wobec tego planu kontroli przez Portugalie, która stanowczo odmówiła zgody na kontrolę po stronie Portugalii granicy portugalsko - hiszpańskiej. Dalsze trudności przedstawia stanowisko Sowieców, które nie chcą się zgodzić na to, aby kontrola na morzu przez utworzenie kordonów flot wykonywana była tylko przez flotę brytyjską, francuską, włoską i niemiecką, jak to proponuje W. Brytania z pominięciem floty sowieckiej.

Obrazy dzisiejsze trwały w ciągu całego dnia i nie zostały ukończone. Będą się one toczyły w łonie podkomitetu w dalszym ciągu w dniu jutrzejszym i może nawet w sobotę. Zamierzony jest bowiem przedyskutowanie całego projektu kontroli w ciągu najbliższego tygodnia, aby, jeśli to będzie możliwe, w poniedziałek odbyć plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji dla aprobowania uzgodnionego w łonie podkomitetu planu kontroli. Plan ten miałby następnie być przedstawiony w kołach 27 państw reprezentowanych w komitecie do przyjęcia wraz z propozycją co do daty wejścia w życie we wszystkich 27 państwach ogólnego zakazu służby ochotniczej w Hiszpanii. Zamierzony jest zaproponowanie daty 15 lutego, ale wobec trudności, jakich dyskusja nastąpiła pierwszego dnia, wstępnie zdaje się, aby nowy plan kontroli mógł być wprowadzony w życie od tej daty.

Marszałek Smigły-Rydz i premier Składkowski na audyencji u Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 28 stycznia.
(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj w obecności p. Marszałka Smigłego-Rydz — pp. pre-

zesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących sprawach rządu.

Akcja terrorystów arabskich w Palestynie

Z arsenału wojskowego wykradziono materiał wybuchowy
Jerozolima, 28 stycznia.
Terrorysty arabscy oddali kilka strzałów do kolonii Bet Alfa. Policja dokonała aresztowań wśród okolicznych Arabów.

Z arsenału wojskowego w Hajfie wykradziono dziś znaczną ilość materiałów

wybuchowych. Prowadzone są dochodzenia.
Londyn, 28 stycznia.
Ministerstwo kolonii zaprzecza, jakoby wezwany został do Londynu wysoki komisarz Palestyny. Natomiast prawdą jest, że rozpoczął on urlop i w związku z tym, przybędzie do Londynu.

Gwałtowne zbrojenia Niemiec przedmiotem dyskusji w parlamencie francuskim. — Posłowie domagają się szybkiego dozbrojenia na morzu i w powietrzu

Paryż, 28 stycznia.
(Pat) — Posiedzenie Izby Deputowanych rozpoczęło się dzisiaj rano o godzinie 9.35, na porządku dziennym znajdował się dalszy ciąg dyskusji nad interpe-
lacjami w sprawie obrony narodowej.

Pierwszy zabrał głos Quenette, republikanin niezależny, który uważa, iż obronna organizacja Francji jest niewystarczająca.
Na ławie rządowej obecny jest min. Daladier.

Minister lotnictwa Cot oświadczył, że jest stronnikiem unifikacji obrony lotniczej. Lotnictwo — mówi on — dziedziczy w armii rolę kawalerii, będzie miało spełnienie czynności współdziałania, nie może być bronią niezależną, operującą niezależnie od ogólnego planu.

Min. Daladier w odpowiedzi oświadcza, że w razie wojny, armia francuska będzie działała pod osłoną lotnictwa w całej pełni i informowana przez lotnictwo o najwyższej możliwej jakości.

De Kerillis oświadcza: od 2 lat Niemcy wydały 100 miliardów na swoje zbrojenia. Niemcy zbudowały 2000 samolotów, Francja zaś ma zaledwie 1250 samolotów. Niemcy mają nowoczesną flotę powietrzną. Nasza zaś jest już częściowo przestarzała konstrukcji. Poziom naszej floty lotniczej wciąż obniża się. Za rok, o ile nie przedsięwziemy środków szczególnych, nasz stosunek w lotnictwie do Niemiec będzie jak 1 do 5, —

W dziedzinie artylerii lotniczej mamy tylko 250 baterii, a w tym tylko 75 dział przeciwlotniczych. Dalekonośność tych dział nie przekracza 5100 m. wysokości, podczas gdy działa niemieckie strzelają na wysokość 6000 i 6500 metrów.

Dep. Archimbaud interpele jakiej zamiary ma rząd wobec zbrojeń Niemiec w szczególności w dziedzinie liczby żołnierzy. Mówca przypomina, że Francja

ma wprowadzić tylko 40 miln. ludności w metropoli, ale wraz z koloniami ma 100 miln. Możemy więc — mówi — z naszych posiadłości kolonialnych wydobyc dostateczne siły zbrojne, aby zmieścić w szachu 67 miln. Niemców. Mówca zwraca dalej uwagę na zbrojenia Niemiec na morzu i oświadcza, że liczy na min. marynarki, iż podniesie on flotę francuską na nieodzowny poziom.

Gwałtowna burza na wybrzeżu portugalskim

Liczne okręty toną. — Zalane lotnisko w Lizbonie

Lizbona, 28 stycznia.
(PAT) Burza szalejąca na wybrzeżu portugalskim osiągnęła, jak się zdaje, swój punkt kulminacyjny. Podobnie silnego cyklonu nie notowano tu od 73 lat. Wczoraj wiatr osiągnął szybkość 125 km. na godzinę. Wiele plaż i miejscowości nadmorskich, położonych między Lizboną a Cascais poniosło olbrzymie straty. W Lizbonie zostało zalane lotnisko. Komunikacja kołowa i połączenia telefoniczne zostały przerwane. Rzeka Mondego tak przybrała, że zalała dzielnicę Santa Clara. W miejscowości Brucoprata pod Lizboną wiatr przewrócił starca w chwili, gdy przechodził przez tor kolejowy w momencie przejazdu pociągu. Starzec zginął na miejscu.

Parowiec norweski „Inyria” powra-

cający ze Stanów Zjednoczonych, usiłował wejść do portu. Pod naporem wiatru uderzył i zatopił szalupę, w której znajdowało się dwóch marynarzy. Obaj utonęli. Następnie statek „Inyria” zderzył się i zatopił lugier „Horyzont” i dwa statki żaglowe „Mondayo” i „Senhoza Pilar”. Załoga tych żaglowców została uratowana. Dobijając do nadbrzeża „Inyria” zmiądzzyła jeszcze jedna szalupa, następnie uderzając o nabrzeże, rozbiła burtę i zaczęła tonąć. Załoga opuściła tonący statek. Poza tym na wybrzeżu zatonoło w czasie ostatniej burzy 18 mniejszych statków. Radiostacje odbierają liczne sygnały S. O. S. m. in. z Angielskiego statku „Borodino” i „Jacolino” oraz ze szwedzkiego statku „Edith”.

Księżna Mary odwiedzi b. króla Edwarda

Wiedeń, 28 stycznia.
(Pat) — Prasa podaje, że w dniach 27 i 28 lutego do zamku w Enzesfeld, ma przybyć siostra księcia Windsoru, księżna Mary hrabina Harewood. Według tychże wiadomości, parlament angielski miał uznać zamierzoną podróż księżny do Kentu do Enzesfeldu za niepożądaną, niemożliwą jednak sprzeciwić się zamierzona-

Szybkie uprzemysłowienie kraju

zasadniczym programem rządu. — Inicjatywa prywatna nie będzie krępowana. — Dlaczego przemysł nie cieszył się dotychczas poparciem społeczeństwa

Mowa ministra przemysłu i handlu Romana

Warszawa, 28 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej wygłosił przemówienie minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman.

Na wstępie swego przemówienia minister zaznaczył, że uważa kwestię

UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU

za jedną z zasadniczych i najważniejszych spraw naszego życia gospodarczego, podkreślając, że rozwiązanie najdotkliwszych problemów społecznych, a nawet politycznych nie może się w Polsce dokonać w innej drodze jak za pomocą uprzemysłowienia kraju. Zagadnienie uprzemysłowienia kraju jest ściśle związane z obronnością państwa i dlatego winno ono być ośrodkiem zainteresowań całego społeczeństwa.

Minister podkreślił dalej, że często w Polsce zbyt ostro krytykuje się objawy zachodzące w przemyśle, co oczywiście nie przyczynia się do inicjatywy w kierunku uprzemysłowienia kraju.

Nie jest moim zadaniem — oświadczył dalej min. Roman — szukać w chwili obecnej winy i winnych tego stanu rzeczy, a to tym bardziej, że jestem głęboko przekonany, że winy nie można umiejscowić. Przyczyny są z natury rzeczy wielorakie i złożone. W postępowaniu

kół przemysłowych tkwić musiały niewątpliwie przez długi szereg lat poważne błędy, jeżeli wbrew najoczywistszym koniecznościom państwowym wytworzyć się mogły stosunki wyżej nakreślone. Myślę, że błąd głównie polega na tym, że w obronie interesów przemysłowych nieraz więcej myślano o interesach poszczególnych przedsiębiorstw, niż o programowym uprzemysłowieniu kraju, a to są rzeczy zupełnie często różne. Nadmierne i sztucznie zyski poszczególnych zakładów mogą wręcz podciąć rozwój całej gałęzi przemysłów pochodnych, uzależnionych od udostępnienia im produktów wytwarzanych przez takie przedsiębiorstwa

Zjawiska te są znane i znajdują aż nader często wyraz bądź w nadmiernej ochronie celnej, bądź w innych poczynaniach, zmierzających do wyeliminowania konkurencji, mogącej usunąć przerosty w przywilejowaniu. Tradycją tego rodzaju poczynania jest to, że w końcowym rezultacie kurczy się zawsze konsumpcja nadmiernie chronionych produktów, wbrew istotnym interesom przemysłowym.

Trudno mi się oprzeć wrażeniu, że czynniki reprezentujące interesy przemysłowe nie przeciwstawiły się zawsze dostatecznie w przeszłości zjawiskom wypaczającym zdrową politykę przemysłową, a raczej popierały tendencje do wytwarzania sytuacji, w której poszczególne przedsiębiorstwa zapewniły sobie poniekąd monopolowe stanowiska, eliminując dalszą prywatną inicjatywę, która wszędzie musi być chroniona i rozwijana. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że tendencje monopoloidalne pewnych kół i ugrupowań przemysłowych więcej przyczyniły się do podcięcia prywatnej inicjatywy, niż okrzykiwane tendencje etatystyczne kolejnych rządów.

Myślę, że jest wspólnym zadaniem nas wszystkich podjąć zdecydowaną walkę z tym zgubnym dla przyszłości naszej nastawieniem opinii publicznej i powstrzymać głośno i powszechnie, że

PRZEMYSŁ ZAJMOWAĆ MUSI NIE TYLKO ZASZCZYTNE MIEJSCE, LECZ MUSI SIĘ ROZWIJAĆ W ATMOSFERZE POWSZECHNEJ SYMPATHII I POWSZECHNEGO WSPÓLDZIAŁANIA.

licznych gałęzi przemysłu oparty był przeważnie lub wyłącznie o zagraniczne surowce. Fakt ten był wynikiem koniunktury nekorygowanej przez długie lata przez żadną świadomą swych celów politykę gospodarczą. Przypuszczam, że postulat należytego

WYKORZYSTANIA WŁASNYCH SUROWCÓW.

racjonalnie stosowany, bynajmniej nie jest wyrazem jednostronnej tendencji autarkicznych, lecz postulatem naturalnym, tak ze względów gospodarczych, jak i wojskowych.

Rozwój przemysłu włókienniczego rozmiął się zupełnie z rozwojem przemysłu lnu i innych krajowych surowców włókienniczych. Z radością stwierdzam, że w ostatnich latach nastąpił w tej dziedzinie zwrot ku lepszemu, głównie w wyniku trudności, na które napotkał wywóz bardzo wielu naszych artykułów surowcowych, dawniej sprzedawanych zagranicą. Na tle zmienionych warunków powstała — w przemyśle włókienniczym — zdrowa tendencja do szukania w kraju podstaw surowcowych.

Kapitał zagraniczny

Drugą przyczyną, która walcie przyczyniła się do pogłębienia niechętnego stosunku do przemysłu był fakt, że liczne ważne jednostki przemysłowe znajdowały się w rękach kapitalistów obcych, którzy nie mogli, lub nie chcieli skoordynować swej działalności z ogólnymi wytycznymi polskiej polityki gospodarczej. Rok 1936 odznaczać się będzie tym, że zwłaszcza w ciężkim przemyśle przeszły w ręce polskie niektóre szczególnie ważne przedsiębiorstwa, zajmujące w naszej gospodarce niemal kluczową pozycję. Fakt ten stwierdzony został przez p. wicepremiera, w przemówieniu, wygłoszonym w sejmie i wymaga z mej strony specjalnego podkreślenia. Korzystam z tej okazji, aby sprecyzować nasze stanowisko w stosunku do podstawowego

ZAGADNIENIA WSPÓLPRACY KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH

w przemyśle polskim. Jeżeli zważymy, że dla rozwiązania najważniejszych problemów polskich, proces uprzemysłowienia musi się rozwijać w najbliższych latach szybciej, niż rozwinać się mogą wewnętrzne procesy kapitalizacyjne polskie, to już z tego faktu wynika, że przyciągnięcie kapitałów obcych do rozwoju przemysłu jest rzeczą konieczną.

Kartele

Szukając dalszych przyczyn negatywnego ustosunkowania się opinii publicznej do przemysłu, wspomnieć pragnę jeszcze o innym problemie, który szczególnie dużo wywołuje zamieszanie i nieporozumienia. Chcę mówić o sprawie

Surowce

Jedną z przyczyn, dla której nie było nieraz należytego zrozumienia dla interesów przemysłowych w społeczeństwie, polegała na tym, że rozwój bardzo

kartell. Wiadomo, że termin ten należy do rzędu tych kilku określeń zjawisk gospodarczych, którymi wszyscy szafują i nadają mu jakby emocjonalne znaczenie, często nie pogłębiając istoty rzeczy. Badając problemat karteli stwierdzić trzeba, że w sposób zasadniczy zwalczać mogą kartele tylko ci, którzy są wyznawcami skrajnie liberalnej polityki gospodarczej; ci, którzy uważają, że o wszystkim zdecydować winna wolna i niczym nieskrępowana konkurencja, oczywiście zwalczać muszą samą koncepcję regulowania zagadnień między poszczególnymi przedsiębiorstwami w drodze porozumień. Przypuszczam jednak, że takich STUPROCENTOWYCH LIBERALÓW

WIELU JUŻ NA ŚWIECIE NIE MA,

nawet w odczynie klasycznego liberalizmu, a więc nie ma ich również w Polsce. W naszych warunkach, w których wytwarzamy nowy organizm gospodarczy z trzech organizmów cdmiennych, w których obronność Państwa wymaga racjonalnego geograficznego rozmieszczenia jednostek wytwórczych — w których czynnik robotniczy wymaga specjalnego subtelnego traktowania — trudno jest bronić tezy, że wolna konkurencja i wynikająca z niej gospodarka żywiołowa winna być jedynym regulatorem stosunków gospodarczych. W tych warunkach porozumienia między producentami stają się rzeczą niezbędną.

Na zasadnicze zwalczenie istnienia w Polsce porozumień organizujących rynek miejsca nie ma i do brzo by było fakt ten raz na zawsze sobie uprzytomnić.

Kartele potrzebne są przede wszystkim tam, gdzie zdolność produkcyjna po ważnie i bezspornie przekracza zdolność konsumcyjną społeczeństwa. Natomiast tam, gdzie zdolność konsumcyjna wyprzedzi może istniejące możliwości produkcyjne, każde hamowanie produkcji przez porozumienia kartelowe jest błędne.

Beny przemysłowe

Analizując pobieżnie kilka podstawowych zagadnień, które wpływają na ustosunkowanie się opinii publicznej do przemysłu, nie mogę pominąć milczeniem kwestii szczególnie ważnej w dobie obecnej, a mianowicie problemu cen artykułów przemysłowych. W moim przekonaniu problem ten rozwiązany być może całkowicie przy ścisłym przestrzeganiu jednej, w gruncie rzeczy prostej, formułki. Zwalczać należy wszelkie tendencje do zapewnienia poszczególnym przemysłom, czy przedsiębiorstwom nadmiernych zysków kosztem innych warstw społeczeństwa, lecz równocześnie nie można żadnych gałęzi lub jednostek produkcyjnych skazywać na trwałą deficytowość, chyba, że się przyjdzie do przekonania, że dane działy wytwórcze są

zbędne i zasługują w części lub w całości na likwidację.

Proces rekonwalescencji po kryzysie, wymaga również spokoju i równowagi. Szybki postęp cen stałby się grobem dla gospodarstwa i koniunktury. Dlatego też przeciwstawiać się będziemy w sposób kategoriyczny, konsekwentny i celowy wszelkim tendencjom do zwyczajki cen nieopartym na istotnych motywach gospodarczych.

Handel zagraniczny

Z kolei pragnę zwrócić uwagę na zagadnienie dotyczące drugiego zasadniczego działu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — t. j. na dział obrotu.

Zacznę od zagadnień, dotyczących handlu zagranicznego. Czynnikiem to nie dla tego, bym uważał tę właśnie dziedzinę za zajmującą naczelną rolę w hierarchii naszych państwowych zagadnień gospodarczych. Wprost przeciwnie — struktura gospodarcza Polski jest tego rodzaju, że dominujące znaczenie należy przypisać zagadnieniom rynku wewnętrznego, którego rozwój decyduje przede wszystkim o gospodarczym podniesieniu kraju. Nie mniej nie możemy w chwili obecnej zapożnawać znaczenia handlu zagranicznego, gdyż jest on łącznikiem pomiędzy naszym krajem a rozwijającą się koniunkturą gospodarczą świata.

Etatyzm

Jest niemal tradycją, że każdy Minister Przemysłu i Handlu zajmuje się w przemówieniach swoich problemem etatyzmu i pragnę dostosować się do tej tradycji. Czynnikiem to tym chętniej, że na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu pracuje t. zw. „Komisja Antyetatystyczna”, która bada w szczególności całą przedsiębiorczość państwową i do kwietnia zakończyć ma swoje prace.

NA DOKTRYNY ETATYZMU, WZGL. ANTYETATYZMU W POLSCE, MIEJSCA NIE MA.

Sytuacja nasza wymaga, aby wyposaże gospodarce Państwa dokonane zostało należycie szybko i należycie kompletnie i nie ulega wątpliwości, że jest tu miejsce i dla mądrej inicjatywy państwowej i dla mądrej inicjatywy prywatnej. Pominąwszy względy natury woj skowej, które nieraz wymagają przedsiębiorczości państwowej, skłonny jestem przyjąć tezę, że inicjatywie prywatnej należy się pierwszeństwo, zwłaszcza o ile rolę czynnika prywatnego nie ma odgrywać prywatny twór monopoloidalny.

DORADO

PRZECIWDZIAŁA POCENIU SIĘ

„Dzień aryjski” na wyższych uczelniach

zakończył się biciem studentów-Żydów. — 9 akademików rannych

Warszawa, 28 stycznia.

Onegdaj kolportowana była na terenie wyższych uczelni warszawskich ulotka proklamująca

„DZIEŃ ARYJSKI”

i wzywająca do niedopuszczenia Żydów na wykłady.

Przed Uniwersytetem Warszawskim zebrała się dziś rano bojówka endecka, która nie wpuszczała Żydów na Uniwersytet. Wykłady odbywały się normalnie, w obecności słuchaczy aryjskich. Około godz. 12 grupa złożona z 60 studentów Żydów próbowała wejść

na teren Uniwersytetu, została jednak odparta przez bojówkarzy, przy czym sześciu Żydów zostało poturbowanych. W kilkanaście minut potem druga grupa studentów Żydów próbowała wejść na teren Uniwersytetu, jednakże z nie większym skutkiem, przy czym trzech dalszych Żydów zostało poturbowanych. Ogółem RANNYCH JEST 9 STUDENTÓW-ZYDÓW, Z KTÓRYCH DWUCH CIĘŻKO. Odwieziono ich do szpitala.

Zajścia miały również miejsce na Politechnice Warszawskiej, gdzie około g.

11 bojówkarze endecy wyrzucili przemocą z gmachu uczelni studentów Żydów. Wykłady i ćwiczenia na Politechnice nie odbyły się.

Adm. Graaf nie przyjął stanowiska komisarza Ligi w Gdańsku

HAGA, 28 stycznia.

(PAT) Wiceadmirał de Graaff nie przyjął stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Myślę, że jest wspólnym zadaniem nas wszystkich podjąć zdecydowaną walkę z tym zgubnym dla przyszłości naszej nastawieniem opinii publicznej i powstrzymać głośno i powszechnie, że

PRZEMYSŁ ZAJMOWAĆ MUSI NIE TYLKO ZASZCZYTNE MIEJSCE, LECZ MUSI SIĘ ROZWIJAĆ W ATMOSFERZE POWSZECHNEJ SYMPATHII I POWSZECHNEGO WSPÓLDZIAŁANIA.

licznych gałęzi przemysłu oparty był przeważnie lub wyłącznie o zagraniczne surowce. Fakt ten był wynikiem koniunktury nekorygowanej przez długie lata przez żadną świadomą swych celów politykę gospodarczą. Przypuszczam, że postulat należytego

WYKORZYSTANIA WŁASNYCH SUROWCÓW.

racjonalnie stosowany, bynajmniej nie jest wyrazem jednostronnej tendencji autarkicznych, lecz postulatem naturalnym, tak ze względów gospodarczych, jak i wojskowych.

Rozwój przemysłu włókienniczego rozmiął się zupełnie z rozwojem przemysłu lnu i innych krajowych surowców włókienniczych. Z radością stwierdzam, że w ostatnich latach nastąpił w tej dziedzinie zwrot ku lepszemu, głównie w wyniku trudności, na które napotkał wywóz bardzo wielu naszych artykułów surowcowych, dawniej sprzedawanych zagranicą. Na tle zmienionych warunków powstała — w przemyśle włókienniczym — zdrowa tendencja do szukania w kraju podstaw surowcowych.

Kapitał zagraniczny

Drugą przyczyną, która walcie przyczyniła się do pogłębienia niechętnego stosunku do przemysłu był fakt, że liczne ważne jednostki przemysłowe znajdowały się w rękach kapitalistów obcych, którzy nie mogli, lub nie chcieli skoordynować swej działalności z ogólnymi wytycznymi polskiej polityki gospodarczej. Rok 1936 odznaczać się będzie tym, że zwłaszcza w ciężkim przemyśle przeszły w ręce polskie niektóre szczególnie ważne przedsiębiorstwa, zajmujące w naszej gospodarce niemal kluczową pozycję. Fakt ten stwierdzony został przez p. wicepremiera, w przemówieniu, wygłoszonym w sejmie i wymaga z mej strony specjalnego podkreślenia. Korzystam z tej okazji, aby sprecyzować nasze stanowisko w stosunku do podstawowego

ZAGADNIENIA WSPÓLPRACY KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH

w przemyśle polskim. Jeżeli zważymy, że dla rozwiązania najważniejszych problemów polskich, proces uprzemysłowienia musi się rozwijać w najbliższych latach szybciej, niż rozwinać się mogą wewnętrzne procesy kapitalizacyjne polskie, to już z tego faktu wynika, że przyciągnięcie kapitałów obcych do rozwoju przemysłu jest rzeczą konieczną.

Kartele

Szukając dalszych przyczyn negatywnego ustosunkowania się opinii publicznej do przemysłu, wspomnieć pragnę jeszcze o innym problemie, który szczególnie dużo wywołuje zamieszanie i nieporozumienia. Chcę mówić o sprawie

Rola kupiectwa jest niedoceniana

Rozwój handlu może się odbywać tylko w atmosferze pokoju.—Czy zabraknie węgla w kraju?

Warszawa, 28 stycznia.

Na posiedzeniu budżetowym sejm rozpatrywał budżet ministerstwa przemysłu i handlu. Obszerny referat wygłosił poseł Sowiński, który oświadczył, że kryzys poczynił wielkie spustoszenia w naszym aparacie produkcyjnym. Spadek zdolności produkcyjnej naszych kopalni węgla wynosi 40% i już w bliskiej przyszłości grozić nam może zupełnie realnie brak węgla. Zastosowanie radykalnych środków poprawy jest tu konieczne. Nie wesoło również przedstawia się sytuacja w przemyśle naftowym. Daje się zauważyć stały spadek produkcji. Sytuacja jest groźna, tak że możemy być wkrótce zmuszeni do importu ropy i gotowych produktów naftowych. Następnie zabrał głos min. Roman (przemówienie jego dajemy oddzielnie). Poseł Sowiński domaga się, aby obniżono opłaty paszportowe wogóle a w szczególności dla wyjeżdżających w sprawach handlowych. Tendencje rządu do przejścia z kontyngentów tonażowych na dewizowe życie gospodarcze wita z uznaniem. Poseł Wojciechowski zaznaczył, że przemysł odgrywał u nas rolę Kopuszki i że na przeszkodzie do przemysłowienia kraju stoi nie tylko brak kapitału, ale psychologiczne nastawienie Polaków, i warunki jakie nasza rzeczywistość stworzyła w stosunku do przemysłu. Poseł Wojciechowski wysuwa pięć tez, które mają być przestrzegane w pracy nad unarodowieniem przemysłu.

Mowa posła Minbergera

W dyskusji zabrał głos poseł Minberg, który oświadczył, że posiada dokładne informacje oparte na ankiecie poważnej instytucji gospodarczej, że obroty w ostatnich miesiącach wskazują tak poważny spadek, iż powinno to służyć jako memento dla odpowiedzialnych za politykę handlową czynników. A zdawałoby się, że powinna być zajęta w tym względzie poprawa, ponieważ ceny płodów rolnych zwykowały i chłop stał się mocniejszym niż dotychczas konsumentem.

Rzecz zatem jasna, że przyczyna nie leży w płaszczyźnie ekonomicznej, ale raczej w wytworzonej sytuacji na skutek rozpoltowania mas i STERRORYZOWANIA ODLAMU KUPIECKIEGO W KRAJU.

Nikt przecież nie uwierzy, że tak samo funkcjonuje stragan, prowadzony przez kupca z prawdziwego wydarzenia jak stragan, prowadzony przez pseudo-handlarza.

Ze u nas nie docenia się roli kupca to nie ulega kwestii. Przy tym jakgdyby nie zdawano sobie sprawy, że bez należycie funkcjonującego handlu nie ma sprawnie działającego przemysłu. Rola kupca jest rozpowszechniać towar, jak i gdzie tylko może. Skoro natrafia pod tym względem na przeszkodę, to cierpi na tym handel, jak przemysł. Błędne jest mniemanie, że konsument w razie potrzeby znajdzie odpowiedni towar w tym lub owym sklepie. Jest to zbyt uproszczone podejście laika do zagadnienia handlowego. Konsumenta trzeba zdobywać, prze konywać, zainteresować. Dużą w tej mierze rolę odgrywa domokrażca. Zadaniem Ministerstwa Handlu i Przemysłu jest poprzeć handel we wszystkich jego przejawach i postaciach, tymczasem handel domokrażcy napotyka na takie przeszkody, że nie może być mowy o uprawianiu tego tak ważnego dla obrotu handlowego proceduru. Jeżeli nadal będziemy się przyglądali obojętnie temu systematycznemu upadkowi jednej z najważniejszych gałęzi gospodarczych, pociągnie to za sobą niewątpliwie w dół wiele innych jeszcze dziedzin naszego życia. Niemożliwą jest

rzeczą, ażeby olbrzymie ciężary, jakie leżą na świecie handlowo - przemysłowym były bez uszczerbku dla całości gospodarki państwowej ponoszone, jeśli nasza rodzima produkcja nie znajduje niezbędnej ochrony ze strony czynników rządowych.

Należy w pierwszym rzędzie uczynić wszystko, by kupiectwo mogło normalnie wykonywać swoje zadanie. To jest warunek konieczny i nieodzowny. Ale nie jest to warunek jedyny. Należy również dbać o to, ażeby baza kupiecka była jaknajszersza. To można oczywiście osiągnąć drogą kredytów, bo na niedowład naszego handlu wpływa również brak kredytów państwowych.

Skądinąd mi wiadomo, że Pan Minister był łaskaw zainicjować udzielenie tych kredytów, ale realizacja tego posunięcia winna być dokonana jaknajszybciej i jaknajwydatniej.

Jak wiadomo, ostatnio cofnięto koncesje wszystkim biuram wywiadu kredytowego na terenie Państwa. Zamiast nich utworzono jedną wywiadownię o charakterze państwowym, druga zaś ma funkcjonować z ramienia samorządu. Czy naprawdę nawet dziedzina tak tajna dla handlu i przemysłu, jak kredyt, musi być zetatyzowana, Czy konieczne ten organ wywiadu musi nosić charakter policji kredytowej? O ile inne organy rządowe mogą jeszcze pójść na tego rodzaju eksperymenty, to dzi-

wić się należy, że p. Minister handlu, który zdaje sobie sprawę, jak czułym instrumentem jest kredyt, zgodził się na tą niefortunną inowację.

Jako przedstawiciel ośrodka przemysłowego, obok momentów handlowych w życiu gospodarczym, interesują mnie w niemałym stopniu także aktualne problemy przemysłowe.

Jednym z palących problemów jest uregulowanie szeregu kwestii spowodowanych bądź bezpośrednio przez restrykcje dewizowe, bądź pośrednio jako skutek tychże restrykcji. Tak np. ceny przedży bawelnianej od wiosny uległy poważnej wyżycie. Ważnym czynnikiem w tej sprawie byłaby redukcja stawki celnej na wóz niektórych rodzajów przedży.

Pomijając już podniesienie samego średniego przemysłu, zaskoczono zarządzeniami dewizowymi i uzależniono od ich następstw, uregulowanie tego problemu wpłynęłoby równocześnie na pewien spadek bezrobocia. Mógłbym wskazać nie tylko na przemysł bawelniany. Kupiectwo jest prawie wyeliminowane z handlu zagranicznego, a przywilej ten pozostał tylko w ręku większych przemysłowców i importatorów. Jako jeden z charakterystycznych przykładów przytoczyłbym ziarno kaka, które otrzymują jedynie wielkie fabryki, a do którego kupiectwo niema żadnego dostępu.

Kiedy mowa o handlu zagranicznym nie od rzeczy będzie powrócić do poruszonego przezemnie na wstępie zagadnienia polityki handlowej. W tej chwili dotyczyć ona będzie odcinka handlu zewnętrznego.

Zamiast tego, ażeby dążyć ze wszelkim miar do zdrowej ekspansji gospodarczej w dziedzinie wywozu, sami siebie skazujemy na izolację. I tutaj znów musimy się natknąć na momenty natury zgoła nie ekonomicznej, a raczej wyraźne nastawienie polityczne. To ona dyktuje niedopuszczenie kupiectwa żydowskiego do akcji handlowej zagranicą, która by zapewniła nam odpowiednią pozycję na rynkach światowych, a tem samem zredukowała kwestję bezrobocia do minimum, a każe czepiać się jakichś chimer ewakuacyjnych i emigracyjnych.

Jak mi wiadomo, istnieje projekt ustawy, opracowany, czy opracowywany w Ministerstwie Handlu i Przemysłu, który ma na celu uregulowanie chałupnictwa.

Z powodu braku tych przepisów dziesiątki tysięcy chałupników w kraju nie może oprzeć swego bytu na stałych podstawach, a ciągle podlega rozmaitemu rodzaju fluktuacjom koniunkturalnym i konkurencyjnym, podczas gdy ta gałąź gospodarstwa mogłaby z pożytkiem pracować dla kraju i normalnie prowadzić swe warsztaty.

Poseł Dudziński „wyprasza” obcy kapitał

troiszcząc się rzekomo o los przemysłu i handlu polskiego

Min. Roman o braku surowców w Łodzi

Poseł Dudziński, zastanawiając się nad sytuacją naszego gospodarstwa narodowego, zwraca uwagę, że 80 proc. przemysłu w Polsce znajduje się w rękach obcego kapitału. Handel zaś w 90 proc. w rękach obcej narodowości. Dlatego kiedy natknął się mówca w przemówieniu p. ministra na passus, że nale-

ży stworzyć możliwości dla przyścia obcego kapitału, zaniepokoił się poważnie, bo coż to znaczy — zapytuje — nic innego, jak wydanie reszty przemysłu w obce ręce. Na tego rodzaju politykę zgodzić się nie możemy — oświadcza pos. Dudziński, przeciwnie, musimy dążyć, aby odebrać to, co zostało nam wy-

darte kiedy walczyliśmy o niepodległość Polski. Skończyć trzeba z kartelami, skończyć z obcym kapitałem w Polsce pracującej. Należy się wziąć do unarodowienia przemysłu i handlu. Musi zniknąć zjawisko, że różnica między ceną nafty polskiej w kraju i zagranicą ma się jak 1:4. W tej polityce — kończy pos. Dudziński — dopomożemy p. ministrowi z całą energią i z całym sercem, ale musimy mieć gwarancję, że będzie ona robiona z myślą o polskiej racji stanu.

Po krótkim przemówieniu posłów Hołyńskiego i Wróblewskiego, zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który odpowiadał na uwagi pp. posłów.

Na wstępie p. minister z prawdziwą przyjemnością stwierdza, że nicią przewodnią dyskusji była troska o uprzemysłowienie kraju. Skonstatowaliśmy — oświadcza — że jest to jeden z najważniejszych warunków zarówno zwiększenia naszego potencjału wojennego, jak i rozwiązania problemów ludnościowych. Jeżeli chodzi o powiedzenie, że w przemyśle włókienniczym źle się dzieje obecnie, że ma poważne trudności, to p. minister oświadcza, że nie może się zgodzić z tym twierdzeniem. Niewątpliwie przemysł ten był najbardziej narazony na kłopoty w związku z reglamentacją dewizową, ale dziś, jak wykazuje statystyka, uzyskał więcej surowców niż w poprzednim okresie, choć odczuwać może w pewnym stopniu brak surowców.

Zgon konsula holenderskiego w Warszawie

Warszawa, 28 stycznia. (PAT) Dziś w godzinach rannych zmarł długoletni konsul holenderski w Warszawie Piotr Chrystian Gualtherus-Peereboom przeżywszy lat 72. Zmarły urząd swój w Warszawie objął w roku 1902 i pełnił go do ostatniej chwili. Przyczyną zgonu była choroba serca.

MROŹNY WIATR
to największy wróg pięknej cery!
MYDŁO HAMAMELIS
I COLD CREAM HAMAMELIS
M. MALINOWSKIEGO
usuwa zaczerwienienia skóry, wygładza zmarszczki.
Lab. Chem. Farm. Warszawa, ul. Chmielna 4.
Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach.

Proces przywódców oenerowskich

odbędzie się 10 lutego w Warszawie

Warszawa, 28 stycznia. Sąd apelacyjny rozpatrywać będzie 10 lutego skargę kasacyjną złożoną przez urząd prokuratorski i przez obrońców w głośnym procesie 12 ONR-owców z Dziarmaga na czele.

Jak wiadomo, zostali oni skazani za nielegalne zorganizowanie zjazdu ONR

do Siedlec. Dziarmaga za zranienie z rewolweru zecera „Sztafety“ Brzozowskiego został skazany w pierwszej instancji na rok więzienia. Dwaj towarzysze Dziarmagi zostali skazani za to samo przestępstwo na kary do jednego roku aresztu z zawieszeniem.

Frank francuski nie będzie obniżony

Francja zaciąga pożyczkę w Anglii

Paryż, 28 stycznia. (PAT) Agencja Havasa komunikuje: Koła miarodajne dają do zrozumienia, że operacja skarbowa przewidywana pomiędzy Paryżem a Londynem prawdopodobnie zostanie dokonana dzisiaj wieczorem. W Londynie nastąpiłoby jej parafowanie. Należy dopatrywać się związku pomiędzy tą operacją, a zwykłą stopy dyskontowej Banku Francuskiego z 2 do 4 proc.

Zapowiedź, iż wkrótce na rynku angielskim będzie zawarta pożyczka fran-

cuska pobudziła pewnych spekulantów do wystąpienia przeciwko frankowi. Bank Francuski i rząd zamierzają złamać niezwłocznie ten manewr spekulacji międzynarodowej.

W kołach miarodajnych powołując się na wczorajsze oświadczenia min. Vincent Auriola, kategorycznie zaprzeczają pogłoskom rozpowszechnianym w Londynie i Paryżu, jakoby frank wkrótce miał osiągnąć dolną granicę, na jaką pozwala ustawa monetarna z 1 października 1936 r.

Orgie demagogii w radzie miejskiej Endeko-bolszewicy pochwalają wyczyny swych bojówkarzy

(CIĄG DALSZY).

Mówi, że nadprodukcja ludzi na wsi wynosi 9 milionów osób, a endecy wysuwają demagogiczne hasła, by wprowadzić ich do miast na miejsce Żydów. Podczas kiedy Żydów jest tylko 3 mil. Na ławach endeckich rozlegają się okrzyki: „Wyrzucić te trzynaście milionów”.
R. MILMAN: — Wasze hasła są nie szczere. Nędzę ludu trzeba zlikwidować. A to będzie możliwe wówczas, kiedy nastąpi przebudowa ustroju w Polsce.

Z pięściami na mównicę

Na te słowa endecy zrywają się z miejsc i z krzykiem biegają do trybuny. Być może, że doszłoby tym razem do rękoczynów, gdyby ponownie nie pospieszyli z pomocą inni radni, zastępując mównicę. Ze strony endeków padają okrzyki: „Precz!” „Nie dajmy mu mówić”. „Ześć z mównicy”.
R. KOWALSKI zamierza się książką budżetową na mównicę, ale interwencja radnych socjalistycznych poskutkowa-ła. Po kilku minutach wrzawy, w czasie której przewodniczący bezskutecznie posługiwał się dzwonkiem — nastąpiło uspokojenie. Radni wracają na swoje miejsca.

Milman mówi dalej:
— **Przy zatrudnianiu bezrobotnych miasto nie powinno robić żadnych różnic pod względem wyznaniowym, a tak się dzieje w Łodzi.**

R. KOWALSKI: — Brawo, brawo, tak powinno być.

R. MILMAN: — Stwierdzam, że ilość robotników żydowskich, zatrudnionych na robotach sezonowych jest wręcz minimalna.

R. KOWALSKI zrywa się z miejsca i staje naprzeciw stołu przewodniczącego i woła:

— **Ja żądam żeby p. prezydent wytłumaczył się, dlaczego wogóle zatrudnia Żydów. To jest niesłychane.**

Prez. Godlewski przywołuje **adw. Kowalskiego** do porządku. Następnie **r. Potkański** zgłasza wniosek o przerwanie dyskusji. Endecy protestują. W głosowaniu wniosek przechodzi 37 głosami przeciwko 27. Dyskusja zostaje przerwana.

Prez. poddaje pod głosowanie dodatkowy budżet. Za budżetem opowiada się 32, przeciwko — 26 radnych. 5 wstrzymało się. Dodatkowy budżet został uchwalony.

W głosowaniu nad pożyczką w wysokości 1.900.000 zł. za wnioskiem opowiedziało się 37, przeciwko 27 radnych. Gdy endecy podnoszą ręce, głosując przeciwko pożyczce, z ław lewicy padają okrzyki:

— **Niech bezrobotni głodują...**

Ponieważ do uchwalenia pożyczki wymagana jest kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów — wniosek ten nie przeszedł. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po 20-minutowej przerwie głos zabiera w sprawie oświadczenia radn. **Szwajdler** (ON):

Deklaracja endeków

— W naszej deklaracji ideowej — mówi **r. Szwajdler** — nie chce nikogo dotknąć. Obóz Narodowy uważa za swe najważniejsze cele: wolne państwo i wolny naród, oparcie o kościół i chrześcijaństwo. Dzięki tej idei Dmowskiego odzyskaliśmy niepodległość (!!) Dziś zmieniliśmy warunki polityczne. Musimy walczyć o wzmocnienie sił narodowych. Zasada równości prawnej bez względu na narodowość i wyznanie jest sprzeczna z rozumem przyrodzonym (!). Inne wyznania i narodowości mogą być tylko tolerowane w Polsce, o ile nie są szkodliwe (!). Stanowiska publiczne muszą być zajęte wyłącznie przez Polaków.

Przeciwstawiamy się PPS-owi, gdyż podlega on wpływowi obcym. Hasła jego walki z kapitalizmem są bałamutne. Żydzi to nasi wrogowie, ponieważ wy dali z siebie **Marksa**, twórcę internacjonalizmu i **Herzla**, twórcę sionizmu (!). Wystarczy usunąć Żydów, a nie będzie w Polsce socjalizmu. W imię tych zasad będziemy walczyć.

Gdy mówca kończy czytanie **r. Chodyński** odzywa się, nawiązując do spokojnego zachowania się socjalistów podczas odczytywania deklaracji przez **Szwajdlera**.

— **Bierzcie od nas przykład przyzwolitego zachowania się.**

Następnie deklarację odczytuje **R. MILMAN** W IMIENIU BUNDU. Mówi on, że wybory dały klasie robot-

niczej zdecydowaną większość w radzie miejskiej. Obecnie, zachęcona przykładem hitleryzmu, endecja wyciąga ręce po władzę a drogą prowadzącą do tego celu ma być hasło nienawiści narodowościowej i rasowej. Kopiając ślepo wzory hitleryzmu, endecja stara się odwrócić masy pracujące Polski od walki z wrogami klasowymi, wmawiając im, że trzecią część ludności kraju, pozostająca bez pracy i zarobków, uda się nakarmić za pomocą odebrania nędzarnikom żydowskim straganów. Klub „Bundu” oświadcza w imieniu całej pracującej żydowskiej ludności, że masy żydowskie czują się pełnoprawnymi obywatelami kraju i nie dadzą się pozabawić należnych im praw.

Pochwała bandytyzmu

W czasie odczytywania deklaracji **r. Lewin** wspomina o zabójstwie, które miało miejsce wczoraj na ulicy w Łodzi.

R. KOWALSKI: — **BRAWO! BRAWO! SZKODA, ŻE TYLKO JEDNEGO ŻYDA ZABILI.**

Następnie deklarację odczytuje **r. Holenderski** z ramienia **Poalei-Sion** Lewicy.

Deklaracja ta w ogólnych zarysach podobna jest do deklaracji **Bundu**.

Następnie zgłasza **r. Grochowski** (ON) zapytanie pod adresem zarządu miejskiego, czy zarząd usunie ze wszystkich stanowisk w magistracie Żydów, jak tego wymaga chwila obecna?

Prez. Godlewski oświadcza, że interpelacje mogą być składane, nie mogą jednak już dziś być dyskutowane, ani rozpatrywane, gdyż w myśl regulaminu mogą się znaleźć na porządku dziennym dopiero następnego posiedzenia.

Na tym tle wynika między **prez. Godlewskim** a **adw. Kowalskim** kontrolna wersja. **Prez. Godlewski** wreszcie mówi:

— **Niech się pan nareszcie zapozna z regulaminem i przynajmniej mi ciągle nie przerywa.**

Wreszcie rada przystępuje do ostatniego punktu porządku dziennego: do wniosków nagłych.

Nagłe wnioski

Pierwszy wniosek uzasadnia **r. Szwajdler** (ON), proponując przyznanie 50.000 zł. na pomoc dla eksmitowanych, 50 tys. na dożywianie dzieci, taką samą sumę na opiekę nad bezdomnymi dziećmi i na bezprocentową kasę przy chrześcijańskim stowarzyszeniu „Caritas”. **R. Szwajdler** zapędził się w swojej demagogii tak daleko, że twierdził, iż endecy walczą z kapitalizmem.

Przeciw nagłości wniosku wypowiada się **r. Chodyński**, proponując odesłanie go do komisji, aby można się było zastanowić nad pokryciem i dodaje:

— **Z tą walką z kapitalizmem bądźcie panowie powściągliwsi. Wam o tym nie wolno mówić.**

R. KOWALSKI: — **Ale my chcemy wywłaszczyć fabrykantów żydowskich.**

GŁOS Z LEWICY: — **A polskich fabrykantów — nie.**

R. KOWALSKI: — **Właśnie, że nie. Na lewicy śmiech.**

Wniosek zostaje odesłany do komisji.

Następnie **r. Grochowski** (ON) zgłasza wniosek o powołanie komisji, składającej się z 5 osób, która będzie miała za zadanie

ZBADANIE SPRAWY RZEŹNI MIEJSKIEJ

i uporządkowanie stosunków na rynku

mięsnym.

R. POTKAŃSKI: — **Nie jesteśmy przeciwni powołaniu takiej komisji, ale będziemy głosowali przeciwko proporcjonalnemu podziałowi w niej miejsc. Panowie w ubiegłym tygodniu, gdy wyznaczaliśmy miejsca w komisjach radzieckich, oświadczyli, że nie obowiązują was w stosunku do nas przyzwolność. Nie chcieliście stanąć na gruncie parlamentarnym. Teraz odpowiemy wam pięknym za nadobne.**

R. Kowalski napróżno protestuje. W rezultacie powołano komisję z 5 osób, w skład której weszło czterech przedstawicieli socjalistów i jeden endek.

WNIOSEK O OBNIŻENIE TARYFY ELEKTRYCZNEJ

referuje **R. HARTMAN** (PPS). Wniosek został uchwalony. Wnioski o przyznanie odprawy sezonowcom, założenie tanich kuchni i budowę wiatku na ul. Srebrzyńskiej, na wniosek **prez. Godlewskiego**, odesłano do komisji, albowiem wobec nieuchwalenia pożyczki nie ma możliwości pokrycia wydatków związanych z wykonaniem tych wniosków. Wniosek w sprawie **OBNIŻENIA TARYFY TRAMWAJOWEJ**

zostaje uchwalony w tym sensie, że bilety dla dorosłych mają kosztować 20

groszy, a bilety uczniowskie 10 gr. Następnie zabiera głos **r. Belka** (ON), zgłaszając wniosek o **PRZEMIANOWANIE UL. LESZNO NA UL. Ś. P. WACHMISTRZA BUJAKA.**

Szarpią pamięć ś.p. Bujaka

Rozpoczyna on swe przemówienie w następujący sposób:

— **Przemawiam w imieniu wszystkich Polaków w całej Polsce. Proszę o powstanie z miejsc i uczczenie pamięci ś. p. wachmistrza Bujaka.**

Endecy wstają, socjaliści siedzą nieruchomo. **Belka** mówi dalej:

— **Gdy przyszedł rok 1918 poszli wszyscy bronić niepodległości Polski. Między innymi był wachmistrz Bujak. Zginął on obecnie z ręki Żyda i dlatego należy nazwać ul. Leszno jego imieniem.**

R. CHODYŃSKI: — **Uważam, że tragedia ta stała się wskutek czynu szaleńca. Nie pozwolimy, aby nazwiskiem tego nieszczęśliwego człowieka kupczono w radzie miejskiej dla celów demagogicznych i dla rozpętania walki narodowościowej. Wypowiadam się przeciwko wnioskowi.**

W czasie głosowania padają prowokacyjne okrzyki ze strony endeków.

Wniosek upadł. **R. Chodyński** referuje następnie wniosek o **REKWIZYCJI WOLNYCH MIESZKAŃ DLA BEZDOMNYCH.**

Mówi on, że obowiązkiem miasta jest przyjąć z pomocą tysiącom nieszczęśliwych, którzy zimą są bez dachu nad głową. Wzywa on radę miasta, by uchwaliła projekt ustawy o rekwizycji wolnych mieszkań i przesłała go do władz rządowych do zatwierdzenia. Wniosek zostaje uchwalony jednogłośnie.

R. KOWALSKI: — **A my głosowaliśmy dlatego, bo chcemy rekwirować żydowskie mieszkania.**

R. Chodyński referuje następnie wniosek o skasowanie remuneracji dla wyższych urzędników miejskich, wskazując, że jest to sprawa zasadnicza i dlatego uchwała ma być wprowadzona w życie natychmiast, mimo, iż do końca roku budżetowego pozostaje tylko dwa miesiące.

Endecki bolszewik

R. KOWALSKI: — **A remunerację tę wprowadzono przez socjalistyczny magistrat w 1928 r.**

R. POTKAŃSKI: — **To fałsz. Remuneracje zostały uchwalone przez magistrat w 1925, kiedy na czele miasta stał prezydent z ramienia endecji ś. p. Cynarski.**

Wniosek o skasowaniu remuneracji zostaje uchwalony. Następnie **r. Potkański** referuje wniosek nagły w sprawie **OPODATKOWANIA NA RZECZ BEZROBOTNYCH**

(DALSZY CIĄG NA str. 7-ej).

Bojówkarze mordują ludzi

Krwawe napady nożowców na przechodniów przy ul. Sterlinga i Pomorskiej

Na ulicy **Sterlinga** w pobliżu lokalu **Stron. Narodowego** został onegdaj w godzinach wieczorowych napadnięty przez dwóch nożowników 21-letni **Szymon Chelminier**, właściciel kolektury loterii, syn znanego działacza stronnictwa „Aguda” w Łodzi. Nieszczęśliwy młody człowiek został ugodzony przez nieujętych dotąd zbirów z tyłu kilkakrotnie w plecy nożami i padł bez przytom-

ności tuż obok szpitala im. **Poznańskich**.

Przeniesiono go niezwłocznie do szpitala, gdzie lekarze udzieli mu pomocy. Około godziny piątej po południu **Chelminier** zmarł.

Zbrodniarzy poszukuje policja.

O tej samej porze w tej samej dzielnicy został napadnięty i ciężko poraniony nożami **Israel Grynsztajn**, zam. przy ul. **Pomorskiej 37**. Nad ciężko poranio-

nym czuwa dwóch chirurgów, którzy mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Wreszcie na odcinku między domami **Nr. 35—41** przy ul. **Pomorskiej** poranieni zostali tępymi narzędziami **Kipman Karzowski**, zam. przy ul. **Pomorskiej 80** i **Małka Ginzburg**, zam. przy ul. **Nowomiejskiej 18**.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie, celem ujęcia chuliganów. (I)

Z dziejów Łodzi

Dnia 29 stycznia 1918 roku ukazało się drakońskie rozporządzenie szefa administracji cywilnej armii okupacyjnej niemieckiej, dotyczące nowych ograniczeń żywności, ustalające między innymi racje chleba dzienna na ćwierć funta na osobę (30 proc. tego „chleba” stanowiły różne szkodliwe składniki). Podczas gdy w Austrii i w Niemczech wypadło 9 funtów chleba na okres dwóch tygodni, to u nas w kraju, skąd wywożono olbrzymie masy zboża przysznawano aż 3 funty na dwa tygodnie. Podobnie zredukowane zostały także porcje tłuszczów i kasz do śmiesznych dawek (ćwierć luty tłuszczów i dwa luty kasz). W odpowiedzi na owo drakońskie rozporządzenie Łódź, mimo stanu wojennego, przystąpiła do protestów. W odpowiedzi na masową skargę przedstawicieli ludności prezydent policji w Łodzi von Oppen odpowiedział: „Jesteście obywatelami drugiej klasy i jako tacy jesteście traktowani, dla robotników Łodzi są dwie drogi: „jedna wiedzie do Niemiec — na roboty przymusowe, — druga na cmentarz”.

To cyniczne odezwanie się „kultur-tyregera” niemieckiego Łódź zachowała w pamięci.



Styczeń

29

Piątek

Dziś Franciszka Salez.

Jutro Martyny P. N.

Wschód słońca	7.22
Zachód słońca	16.15
Wschód księżycy	20.30
Zachód księżycy	8.24
Długość dnia	8.53
Przybyło dnia	1.01

Krótkie wiadomości

LUSTRACJA SANITARNO - PORZĄDKOWA, wysyłająca jatki, sprzedających mięso z uboju rytualnego rozpoczęła się w poniedziałek. W skład komisji lustracyjnej wejdą przedstawiciele starostwa grodzkiego, lekarze sanitarni oraz przedstawiciele cechów rzeźniczych. Lustracja ma na celu sprawdzenie, czy jatki zostały przystosowane do wymogów nowych przepisów o obrocie mięsem.

TRZYDNIOWY ZJAZD PREZESÓW i kierowników organizacji rolniczych na terenie województwa łódzkiego rozpoczął się wczoraj w izbie rolniczej. Na zjazd przybyło około 100 osób. Zjazd ma na celu omówienie planu podniesienia oświaty i kultury wsi, oraz reorganizację spółdzielczości na wsi.

NAUKA CHODZENIA NA ULICACH Łodzi wznowiona zostanie w połowie lutego. Funkcjonariusze policji otrzymali już szereg instrukcji, które zostały obustronne z tego względu, iż będzie to sprawdzianem, w jakim stopniu łodzianie zastosowali się do przepisów o ruchu ulicznym. Wskazówki udzielane będą tylko jeden dzień, po czym rozpocznie się karanie nieuczynnych przechodniów.

INSPEKCJA SANITARNA zakładów fryzjerskich rozpocznie się w najbliższych dniach w Łodzi. Ma ona na celu zbadanie stanu zdrowotnego w zakładach, zwłaszcza skontrolowanie w jakim stopniu fryzjerzy stosują się do przepisów sanitarnych, nakazujących używanie czystej białej bielizny dla każdego klienta itd.

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE na miesiąc luty wyznaczone zostały wczoraj przez władze administracyjne. Dla PKU Łódź-Miasto I urzędować będzie dodatkowa komisja w dniu 15 lutego, dla PKU Łódź-Miasto II — w dniu 27 lutego. Dotyczy to mężczyzn urodzonych w roku 1915 i starszych, którzy do przeglądu nie stawiali. (i).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charzemba (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 65), J. Zajęczkiewicz i S-ka (Plac Boernerów), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przebiegnana 75).

Czarne gwiazdy Ameryki

Duet na czele programu Mack i Twins w „Tabarinie”

Strajk majstrów w Widz. Manufakturze został, po konferencji, przerwany.--Dziś rozpoczną się pertraktacje

Majstrowie fabryczni „Widzewskiej Manufaktury”, którzy onegdaj wieczorem rozpoczęli strajk okupacyjny, dla poparcia swych żądań, spędzili w murach fabrycznych całą noc. Ponieważ strajk kontynuowany był jeszcze wczoraj rano, a bez udziału majstrów nie można było uruchomić maszyn — dyrekcja fabryki zarządziła, aby fabryka

była całkowicie nieczynna. I gdy wczoraj rano przybyło do pracy 2.500 robotników — nie wpuszczono ich na dziedziniec fabryczny.

O godzinie 11, gdy inspekcja pracy otrzymała informacje o przyjeździe syndyka firmy inż. Eborowicza, postanowiono zwołać konferencję porozumiewawczą. Nalegał na to również sta-

rosta grodzki dr. Henryk Mostowski, który pragnął jaknajrychlej zatarg zlikwidować.

Na konferencję przybyli: starosta dr. Mostowski, inspektor pracy inż. Feterman, syndyk inż. Eborowicz i przedstawiciele zarządu związku majstrów. Po kilkugodzinnych naradach podpisano układ, na mocy którego majstrowie zobowiązali się przerwać strajk i przystąpić w piątek do pracy, a niezależnie od tego, w piątek o godz. 12 w poł. odbędzie się druga konferencja, na której omówione zostaną już szczegółowo postulaty majstrów.

Dziś również odbędzie się konferencja z robotnikami, zatrudnionymi w oddziale kotonizacji lnu.

Strajk okupacyjny w wykończalni zakładów przemysłowych Ejtingona, przy ul. Radwańskiej 30 trwa w dalszym ciągu. Wczoraj interweniowali w tej sprawie przedstawiciele związków zawodowych. Konferencja porozumiewawcza w inspekcji pracy odbędzie się jutro przed południem.

Zarząd główny związku włóknarzy ZZZ w Łodzi zwołał na wtorek 2-go lutego ogólnopolski zjazd delegatów fabrycznych z przedziałów czesankowych. Zjazd omówi ma sytuację w przedziałnictwie czesankowym i opracować projekt umowy, która regulowałaby wszystkie sporne kwestie w tej dziedzinie przemysłu.

W fabryce Góralskiego przy ul. Pomorskiej 38 wynikł ostry zatarg na tle niehonorowania umowy zbiorowej. Robotnicy zagrozili strajkiem. Na skutek interwencji związków zawodowych inspekcja pracy wyznaczyła konferencję na poniedziałek, 1 lutego (i).

Zemdląta z głodu
Młodą kobietę przewieziono do szpitala

Wczoraj w godzinach rannych znalazła przechodnie na ul. Katnej młodą kobietę, leżącą bez sił na chodniku i przemarzłą niemal do utraty przytomności.

Nieszczęśliwa została przeniesiona do pobliskiego komisariatu, dokąd wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża. Lekarz uznał stan ciężki i skierował całkowicie wycieńczoną z głodu kobietę do szpitala.

Ustalono, że denatka jest 22-letnią Esterą Zaji, przybyłą do Łodzi z Kalisza.

Rzecz godna uwagi, że Zająfówna już dwukrotnie zajmowała się pogotowie. Przed kilkunastu dniami ta nieszczęśliwa młoda kobieta zażyła na ulicy sublimatu, została przewieziona do szpitala i po krótkiej kuracji — wypisana jako zdrowa.

Uparta samobójczyni próbowała się potem rzucić pod wóz, jednak doznała tylko nieznacznych okaleczeń.

Obecny jej stan jest tak ciężki, że niewątpliwie będzie musiała dłużej pozostać w szpitalu. (i)

JUTRO o godz. 12 w nocy w sali kina „CASINO” odbędzie się

JEDYNY WIECZÓR RECYTACJI, PIOSENKI I TANCA KRZYSTYNY ANKVICZ - SZYJKOWSKIEJ

art. Teatru Miejskiego w Łodzi po wielkich sukcesach w Paryżu, Wiedniu i Pradze Czeskiej przy współudziale: Władysława Wierkowskiego i Jana Mrozińskiego.

CAŁA ELEGANCKA ŁÓDŹ spotka się na

BALU

p. n. „IDA LEPSZE CZASY” dnia 30. I. 37. w Filharmonii

Mróz zelżał--pada śnieg
Grypa panuje w dalszym ciągu

Zgodnie z przewidywaniami meteorologów, mróz osłabł znacznie. Najwyższa temperatura dnia wczorajszego wynosiła 12 stopni poniżej zera. Spodziewane jest dalsze ocieplenie, ponieważ zaczął padać śnieg i nastąpiło zachmurzenie, co jest świadectwem przemijania wyżu barometrycznego.

Jak już wspominaliśmy, śnieg ma poważne znaczenie dla ochrony ziemio-plodów przed skutkami mrozu.

Wobec podniesienia się temperatury zmniejszyła się też ilość ofiar mrozu. Podniosła się też frekwencja w szkołach średnich i powszechnych.

Podkreślić należy, iż w związku z mrozami ujawniła się tendencja do podbijania cen węgla w sprzedaży detalicznej. Władze administracyjne zwróciły

na to uwagę i podjęły kontrole składów węglowych. Winni spekulacji pociągani będą do odpowiedzialności karnej. Węgiel w Łodzi jest poddostatkem i nie przemawia za koniecznością podwyższenia cen.

Grypa natomiast panuje w dalszym ciągu. Nasilenie jej ponownie wzrosło. W związku z tym ubezpieczalnia społeczna zaangażowała dodatkowo kilkudziesięciu farmaceutów, aby usprawnić przygotowywanie i wydawanie leków w aptekach ubezpieczalni.

Ilość wypadków zachorowań waha się obecnie w granicach 300—400 dziennie. Wskazana jest w dalszym ciągu ostrożność. (i)

Pożar w gimnazjum „Wiedza”
Ogień powstał od pieca.—Lokal szkoły zalany wodą.—Znaczne szkody i straty

Wczoraj około godziny czwartej po południu wybuchł pożar w byłym gmachu Banku Handlowego w Warszawie przy zbiegu ulic Narutowicza i Sienkiewicza. W gmachu tym mieści się obecnie szkoła powszechna i gimnazjum „Wiedza” L. Magaliowej.

W jednej z klas na pierwszym piętrze, zajętej przez szkołę powszechną — od rozpalonego pieca zatliła się ściana. Nim ogień spostrzeżono — płomienie przeniosły się na górne piętro — drugie i z niego na poddasze.

Na miejsce przybyły trzy oddziały straży.

Akcja straży trwała z górą dwie godziny. Ogień na górnych piętrach został zlokalizowany i ugaszony. Do przeniesienia się płomieni na parter, gdzie mieści się gimnazjum, straż nie dopuściła.

Pomieszczenia szkoły powszechnej są zalane wodą, ściany częściowo rozzebrane. Część sprzętów szkolnych została uszkodzona. W szkole powszechnej zostanie niewątpliwie nauka przerwana na czas stosunkowo dłuższy, gdyż doprowadzenie lokalu do normalnego stanu będzie wymagać więcej

czasu. Lekcje w gimnazjum, które ucierpiało jedynie od zalania wodą, zostaną niewątpliwie w krótkim czasie podjęte.

Dzieci w szkole podczas pożaru oczywiście, nie było.

Na ul. Narutowicza przez około pół godziny wskutek zastawienia jezdni wozami strażackimi, był ruch kołowy, a przede wszystkim tramwajów przerwany.

Straty nie zostały jeszcze obliczone.

Palilo się wczoraj ponadto:

W fabryce D. Hofman, mieszczącej się na drugim piętrze budynku fabrycznego przy ul. Południowej 89, gdzie w pobliżu rozgrzanego pieca zapaliły się odpadki. Dwa oddziały straży ogień zlikwidowały po półgodzinnej akcji.

W domu przy ul. Abramowskiego 36 i Brzezińskiej 11, gdzie zajęły się ogniem belki podczas podgrzewania rur, i przy ul. Gdańskiej 83, gdzie zajęło się ogniem drzewo za piecem.

Te pożary zostały ugasszone w zarodku i spowodowały stosunkowo nieznaczne straty. (i)

Nowe auta dla straży ogniowej
zamówił Zarząd Miejski w firmie „Polski Fiat”

Jak już donosiliśmy, na skutek uchwały tymczasowej rady miejskiej, powziętej w ubiegłym roku, zarząd miasta postanowił zakupić dla łódzkiej straży pożarnej nowy tabór samochodowy, aby usprawnić jej działalność i zapewnić w ten sposób bezpieczeństwo przeciwpożarowe ludności.

Specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli straży i zarządu miasta, bawiła w Warszawie, gdzie przeprowadziła wstępne pertraktacje. — W dniu wczorajszym prez. Godlewski zatwierdził transakcję zakupu w firmie „Polski

Fiat” 15 podwozi ciężarowych, 5 nadwozi, przeznaczonych dla pogotowia pożarnych oraz postanowił udzielić zamówienia jednej z firm warszawskich na budowę 10 nadwozi przeznaczonych na cysterny.

Ponieważ na cel ten powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych udzielił miastu pożyczki i wpłacił na poczet złotych 250.000 — zarząd miasta postanowił potraktować tę sumę w budżecie jako subwencję miasta na potrzeby straży pożarnej w Łodzi. (i)

Grand-Kino

Bil. ulgowe i passepant. bezwzgl. nieważne.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

ROMEO i JULIA

W rolach głównych: NORMA SHEARER i LESLIE HOVARD.

Najczarowniejszy romans świata osnuty na tle nieśmiertelnego arcydzieła Szekspira

Orgie demagogii w radzie miejskiej

(Dokończenie).

II kategorii przedsiębiorstw handlowych oraz I—IV kategorii przedsiębiorstw przemysłowych. Ponieważ sprawa wyznaczenia nowych podatków ma bardzo długi bieg urzędowy — proponuje on, by narazie na ten cel zaciągnąć pożyczkę w wysokości pół miliona złotych.

Demaskowanie obłudy

Przemawia następnie R. NUTKIEWICZ. — Chcę z tej trybuny powiedzieć bezrobotnym, że nie dlatego cierpią głód i nędzę, ponieważ w Polsce są żydzi. Bezrobocie jest we wszystkich krajach, na całym świecie. W tych krajach również, gdzie Żydów wogóle nie ma. To co głoszą endecy — to kłamstwo, obłuda i demagogia.

R. KOWALSKI: — Jak na Nowomiejskiej ulicy będą polskie sklepy, będą o tysiąc bezrobotnych mniej.

R. NUTKIEWICZ: — Jeśli będą takie sklepy, jak na ul. 11 Listopada, ten słynny Chrześcijański Dom Odzieżowy, właściwie chrześcijański - żydowski, to będzie tylko gorzeł.

R. KOWALSKI: — Jak na Nowomiejskiej ulicy będą polskie sklepy, będą o tysiąc bezrobotnych mniej.

R. MIŁOCH: — Pamiętasz, co było weszłej radzie miejskiej? Prez. Godlewski dzwoni bez przerwy.

Dymisja Vanderveldego przyjęta

Bruxela, 28 stycznia. (Pat) — Premier van Zeeland dzisiaj po południu udał się do pałacu królewskiego, by poinformować głowę państwa o dymisji Vandervelde. O godz. 12.30 van Zeeland powrócił do prezydium rady ministrów i przyjął dziennikarzy, którym oświadczył: o godzinie 10 przyjąłem Vandervelde, który wręczył mi swoją dymisję. Król dymisję przyjął, wybierając na ministra zdrowia publicznego Artura Wautersa.

Zdarszenia i ludzie

Niezwykłe zakończenie pogrzebu

Jak mr. Kimms wykpił władze angielskie Londyn, w styczniu. W Londynie nie zna mr. Kimmsa, mimo że jest on tylko poczytnym szewcem z przedmieścia. Prócz tego mr. Kimms ma także „żyłkę krytyczną“ i te zdolności przyczyniły się do faktu, że uzyskał on popularność i że wpisano go na listę sławnych szewców naszej epoki. Mr. Kimms był zdania, że władze angielskie zbyt powierzchownie identyfikują nieznanymi zmarłymi. Postanowił dowiedzieć tego publicznie na swej własnej osobie. Mr. Kimms jest kawalerem i ma tylko kilka dalszych krewnych. W pewnego dnia opuścił on swój warsztat, nie pozostawiając żadnej wiadomości, i nie wrócił. Opuściwszy Londyn, zdjął marynarkę, kapelusz i

ADW. KOWALSKI: — My pozwolimy mu mówić, jak nie będzie wspominał o Niemczech i faszyzmie.

GŁOS Z LAW LEWICY: — Aha, to was boli. R. Nutkiewicz kończy swe przemówienie. Endecy słuchają, stojąc, jakgdyby gotowi w każdej chwili znów urządzić awanturę. Po krótkim przemówieniu r. Holenderskiego, zabiera głos r. Szajdler z ON., który wygłasza demagogiczne

przemówienie, wychwalając faszyzm i hitleryzm. Socjaliści przerywają mówcy okrzykami.

Przy głosowaniu nad samym wnioskiem o opodatkowanie przedsiębiorstw na rzecz bezrobotnych endecy zgłaszają poprawkę, aby pieniądze uzyskane z tego tytułu były przeznaczone wyłącznie na pomoc dla bezrobotnych chrześcijan. Poprawka zostaje odrzucona głosami socjalistów. W głosowaniu wniosek przeszedł

głosami socjalistycznymi. Endecy głosowali przeciwko temu wnioskowi.

Pochwała zbrodniarzy

R. Lewin referuje następnie wniosek radnych żydowskich w sprawie przyścia z pomocą sierotom, których rodzice padli z ręki członka Str. Narodowego, Szaulawskiego.

R. Lewin podkreśla, że onegdaj znów jeden Żyd w Łodzi został zaszytowany.

R. CZERNIK: — Wielka rzecz — jeden! Jąbym was na godzinę setkami mordował.

R. Milman proponuje odesłanie wniosku do komisji, aby uzupełnić go w ten sposób, że miasto ma zapobiegać się wszystkim ofiarami zamachów rewolwerowych i bombowych endeckich, tak że dziećmi chrześcijańskimi, które pod czas tych zamachów ucierpiały.

Następny wniosek radnych żydowskich w sprawie bezpieczeństwa ludności żydowskiej w Łodzi zostaje przez przewodniczącego uznany, jako zwykły i odesłany do komisji. Za zgodą wnioskodawców przesłano również do komisji wnioski i przemianowanie ulic Zagajnikowej i Przejazd na ul. Kopcińskiego i Daszyńskiego.

O godz. 2.40 w nocny posiedzenie po ośmiogodzinnych debatach zostało zamknięte. Sum.

Figle kalendarza

W r. 1937 mamy 64 dni wolne od pracy

Już Nowy Rok przyniósł pewną miłą niespodziankę. Przypadł on na piątek. Wprawdzie w sobotę był dzień roboczy ale wobec niedzieli — mieliśmy właściwie trzy dni świąt. Taki zbieg dni nazywa się we Francji „mostem“ (pont) i dzień między dwoma świątami zwyczajowo jest wolny.

Takich mostów mamy w 1937 roku więcej. Drugiego lutego, M. B. Gromnicznej, przypada na wtorek. O intensywnej pracy 1-go lutego nie będzie na pewno mowy. Również we wtorek jest święto Piotra i Pawła (29 czerwca), a Wszystkich Świętych — w poniedziałek.

Najbardziej świątecznym miesiącem jest jednak maj. Na 31 dni — 9 dni będzie świątecznych. Trzeciego maja przypada w poniedziałek, a w dwa dni później — 6-go — Wniebowstąpienie Pańskie. Pozatem w polowie maja mamy Zielone Świątki, a przy końcu Boże Ciało.

Zato w innych miesiącach pracujący będą nieco „pokrzywdzeni“. Kwiecień, lipiec i wrzesień mają tylko 4 dni wypoczynkowe. Matki Boskiej Zielnej w sierpniu przypada w niedzielę, również w niedzielę drugi dzień Bożego Narodzenia. Ogółem wszystkich dni wolnych od pracy w 1937 roku będzie 64, pozostałe zaś 301 dni będziemy pracować.

Dochodzenie w sprawie morderstwa Nawaszina

nie dało żadnych nowych wyników Paryż, 28 stycznia. (Pat) — Dochodzenia w sprawie morderstwa ekonomisty rosyjskiego Nawaszina, dotychczas nie dały żadnych nowych uchwytanych wyników. Po wczorajszym sensacyjnym wywiadzie, udzielonym przez wdowę po zamordowanym, ukazały się dziś sprostowania, pochodzące od pani Nawaszin i jej adwokata, stwierdzające, że nie miała ona bynajmniej na myśli żadnych organizacji wolnomularskich, czy innych, lecz pewne, tajemnicze siły, istniejące na terytorium ZSRR. Władze policyjne, które początkowo starały się orientować w kierunku kół, z jakich mógłby wyjść zamach, czynią obecnie wysiłki celem odnalezienia młodego człowieka, który na kilka tygodni przed śmiercią, odwiedził zamordowanego, jak również, aby stwierdzić, czy nie jest on czasem identyczny z zabójcą, którego rysopis mniej więcej ustalono.

Niemcy otrzymali koncesje na eksploatację Angoli

Londyn, 28 stycznia. (Pat) — Dzienniki angielskie ogłaszają dalsze szczegóły zawartego ostatnio niemiecko-portugalskiego układu, dotyczącego eksploatacji Angoli przez Rzeszę. Według tych informacji siedem firm niemieckich otrzymało specjalne koncesje, uprawniające do eksploatacji bogactw mineralnych tej kolonii. Dzienniki wymieniają trzy z tych firm, a mianowicie: Wielkie zakłady hutniczo-górnice „Gute Hoffnungs-Huette“, Wielkie zakłady metalurgiczne „Borsig Rheinmetall“ i koncern chemiczny „J. G. Farben-Industrie“.

Brak mąki w Niemczech

Ograniczenia w spożyciu pieczywa Berlin, 28 stycznia. (Pat) — Niedobór zboża i mąki, obstrzony niezbyt pomyslnym urodzajem, skłonił władze niemieckie do poczynienia ograniczeń w konsumpcji świeżego pieczywa, piekarzom udzielono w tym sensie wskazówek, by ograniczyli metodę wypieku seryjnego po kilka razy dziennie. Poza tym na rynku jajczarskim oczekują wydania zarządzeń, ściśle reglamentujących sprzedaż i zakup jaj.

Biała śmierć na Bukowinie

W Polsce wczoraj natężenie mrozu osłabło Czerniowce, 28 stycznia. (PAT). Ludność huculska zamieszkała po rumuńskiej stronie Czeremoszu cierpi ostatnio skutkiem mrozów, przekraczających na Bukowinie 30 st. Koło miejscowości Gava Pobeli znaleziono w tych dniach na drodze zwłoki dwóch zamartwych chłopów. Wilki, które czynią ogromne spustoszenia wśród owiec, rozzuchwały się do tego stopnia, że włościanie lekają się opuszczać swoje domostwa. Władze w Wyżnicy zorganizowały szereg obław na wilki.

Jeszcze nie wszyscy wykonali swe obowiązki w sprawie Pomocy Zimowej. Czas najwyższy wpłacać zadeklarowane sumy. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA“

została rozwijana. Rozległ się okrzyk zgrozy. Ludzie stojący dokoła grobu zbledli śmiertelnie: nad swym własnym grobem bowiem stał Anthony Kimms, poczytny szewc, rumłany i zadowolony, i podziękował wszystkim serdecznie za okazane mu współczucie, duchownemu zaś za miłe słowa uznania. Ma on jednak nadzieję, że wszyscy przybyli na pogrzeb o kilka lat zbyt wcześnie, chciał on tylko przeprowadzić mały eksperyment, by udowodnić, iż metody identyfikacyjne policji są niedokładne. Kiedy towarzystwo żałobne uspokoiło się po pierwszym łku i zrozumiało, że chodzi tu o kawał, który mr. Kimms zrobił władzom, rozległ się... śmiech. Mniej wesoło jednak żart ten przyjęły władze, które wzniosły skargę przeciwko Kimmsowi o świadome wprowadzenie w błąd policji i publiczności. Anthony Kimms musi się więc teraz tłumaczyć przed sądem. Kto wie, czy żart ten, przy pomocy którego chciał on dać nauczkę władzom, ujdzie mu bezkarnie. Piotr Dudle.

Pertraktacje o rzeźnię miejską mają się rozpocząć w dniach najbliższych. — List Zarządu Miejskiego do inż. Michaelisa

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski postanowił wznowić pertraktacje z koncesjonariuszami rzeźni miejskiej w Łodzi, aby w krótkim czasie doprowadzić do załatwienia tej sprawy. Przerwa w rokowaniach nastąpiła z tego względu, iż zarząd miejski postanowił, aby równoległe z pertraktacjami bezpośrednimi z koncesjonariuszami odbywały się prace komisji rzeczoznawców, dla oszacowania wartości rzeźni, w razie konieczności jej wykupu. Ponieważ sprawa ta, w ostatecznej swej fazie pójdzie na radę miejską — zarząd miasta chce przedłożyć radzie całkowicie skompletowany materiał, który pozwoliłby się zorientować, jaką drogę należy wybrać: czy przedterminowy wykup, czy też polubowne zlikwidowanie zatargu.

Ponieważ komisja rzeczoznawców już odbyła swe posiedzenie, na którym dokonany został wybór superarbitra — w dniu wczorajszym zarząd miejski wystosował do inż. Michaelisa pismo, w którym zawiadomił go o powołaniu na stanowisko przewodniczącego komisji rzeczoznawców oraz prosił o zwołanie pierwszego posiedzenia komisji dla merytorycznego rozpatrzenia sprawy i poprowadzenie całej akcji w ten sposób, aby w możliwie krótkim czasie komisja wydała swe orzeczenie. Do pisma załączono równocześnie protokół z posiedzenia komisji, na którym powołano inż. Michaelisa na superarbitra.

Równocześnie postanowiono podjąć bezpośrednie pertraktacje z koncesjonariuszami. Posiedzenie w tej sprawie zwołane zostanie w przyszłym tygodniu. Za podstawę do rokowań służyć będą propozycje zarządu miasta i propozycje koncesjonariuszy.

Jak już donosiliśmy, zarząd miejski zażądał od koncesjonariuszy zrzeczenia się pretensyj o odszkodowanie w wysokości 8 milionów złotych, wydzierżawienia rzeźni bałuckiej i poczynienia na terenie rzeźni inwestycji na sumę zł. 1.200.000, wzamian za to obowiązując się, iż rzeźnia nie zostanie przedterminowo wykupiona. Koncesjonariusze natomiast zgadzają się na zrzeczenie się odszkodowania, pragną wydzierżawić rzeźnię bałucką tylko na okres poczynienia inwestycji w rzeźni miejskiej, chcą aby suma przeznaczona na inwestycje nie przekraczała 800.000 zł. I proponując podwyższenie tenty dzierżawnej, domagają się, aby obecna koncesja przedłużona została o cztery lata.

Na konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w czwartek przyszłego tygodnia wyjaśni się niewątpliwie, na jakie ustępstwa zgodzą się obie strony, dla polubownego zlikwidowania zatargu. (i).

Wieczór pieśni i tańca

Krystyny Ankiewicz-Szykowskiej odbędzie się w Casinie w sobotę o 12. w nocy



Kultura wiersza i sztuka mówienia wierszem staje się co raz rzadsza u artystów młodego pokolenia. Krystyna Ankiewicz-Szykowska przyjechała do Łodzi poprzedzona sławą znanej artystki dramatycznej — bohaferki sztuk z wielkiego repertuaru. W takich arcydziełach jak „Balladyna”, „Lila Weneda”, „Cyd” wypowiadała się też najlepiej jej talent dramatyczny i kunszt władania słowem wiazanym.

Wielką więc niespodzianką sprawiła nam Krystyna Ankiewicz-Szykowska swoim występem w operetce „Noc w Grand Hotelu”, gdzie złożyła dowód wszechstronności swoich uzdolnień o zgoła innym rodzaju. Publiczność i prasa zachwycone były brawurą, temperamentem i wdziękiem jej tańców i piosenek.

W sobotę o godz. 12-ej w nocy w sali „Casina” znana artystka ta, która przebojem zdobyła sobie sympatię Łodzi urządza koncert, będący retrospektywnym przeglądem jej bogatego talentu. Na program złożą się recytacje wierszy Leśmiana, Tuwima, Hemara,

Illakowiczówny, piosenki starofrancuskie z repertuaru Yvette Guilbert oraz tańce modernistyczne.

Zaskoczeni tą wiadomością, znając Krystynę Ankiewicz-Szykowską ze zgoła innej strony, zwracamy się do niej z prośbą o wyjaśnienie tej niecodziennej metamorfozy, zmieniającej artystkę dramatyczną w diseuse.

Pani Krystyna Ankiewicz-Szykowska ze swoim czarującym uśmiechem, znanym nam tak dobrze ze sceny i ekranu wyjaśnia:

— Zanim wstąpiłam na scenę, przez rok studiowałam tańce u Tatiany Wysockiej, powtarzającej mi zawsze, że się marnuję, idąc na scenę, gdyż powinnam zostać tancerką.

Ostatnio 4 miesiące spędziłam na studiach u wielkiej Yvette Guilbert w Paryżu, która wtajemniczyła mnie w arkana swojej cudownej sztuki. Mój koncert w Łodzi jest już 10 z rzędu. — Miałam bowiem dwa koncerty w Krakowie, kilka wieczorów w Warszawie, wieczór w Paryżu i w Pradze Czeskiej.

— Pomimo tego mam wielką treść przed moim występem w Łodzi, gdyż nie chciałabym publiczności, która ustosunkowała się do mnie z taką życzliwością — sprawić zawodu — jak również obawiam się, żeby ze względu na mrozy i późną godzinę publiczność nie sprawiła i mnie zawodu swoją nieobecnością...

Na pożegnanie Krystyna Ankiewicz-Szykowska, zaznacza, że każda piosenka śpiewa w innym kostiumie, i że piękne te kostiumy projektowane były przez: Drabikę, Stryleńską, Pugeta, i że nadto laskawy współudział obiecali Władysław Więckowski, artysta teatru lwowskiego (mistrz tępu) i ulubieniec Łodzi, Jan Mroziński.

Jak z tego wynika, wieczór piosenki i recytacji Krystyny Ankiewicz-Szykowskiej zapowiada się nader interesująco. M.

Komitet pomocy dzieciom i młodzieży uchwalił statut i ukonstytuował się

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, przy udziale 70 przedstawicieli różnych stowarzyszeń i związków społecznych, opiekuńczych i zawodowych, posiedzenie organizacyjne Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, którego celem będzie skoordynowanie rozproszonych wysiłków społeczeństwa i ustalenie ogólnych wytycznych dla akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Posiedzenie zajął Pan Wojewoda Hauke-Nowak, podkreślając doniosłą rolę, jaką spełniać będzie instytucja, która zespoli wszystkie twórcze siły społeczeństwa dla podniesienia akcji opiekuńczej nad dzieckiem na najwyższy poziom i skieruje inicjatywę społeczną na odcinki, wymagające największej troski i uwagi.

Następnie naczelnik wydziału pracy i opieki urzędu wojewódzkiego wygłosił referat, w którym omówił cele i zadania komitetu i jego strukturę organizacyjną.

Po przeprowadzonej dyskusji Zebranie postanowiło przyjąć odczytany projekt statutu z pewnymi zmianami i wybrał Wydział Wykonawczy Komitetu w skład którego weszli: inż. W. Eborowicz jako przewodniczący oraz w charakterze członków 14-tu przedstawicieli instytucji zajmujących się opieką nad dziećmi i młodzieżą.

Na zebraniu przewodniczył p. dyr. St. Jarra.

Pakt Ligi Narodów

Dzieło Artura Szyka wydane nakładem Ligi Narodów

Znakomity artysta Artur Szyk, jak wiadomo namalował szereg plansz ilustrujących historię powstania Ligi Narodów p. t. „Pakt Ligi Narodów”. Obecnie w Genewie, jak się dowiadujemy, ukazała się pierwsza seria reprodukcji tego wielkiego dzieła, wydana nakładem Ligi Narodów.

Pierwsza seria obejmuje narazie kartę tytułową oraz kilka fragmentów w języku francuskim i angielskim, m. in. portret prezydenta Wilsona jako twórcy idei Ligi Narodów. (i)

Cała wieś spłonęła

Ogień strawił 42 budynki

Wojewódzki urząd śledczy został wczoraj powiadomiony o katastrofalnym pożarze, który obrócił w zgłiszcząca niemal całą wieś — Czednice w powiecie wieluńskim.

Ogień wybuchł w zagrodzie Wojciecha Piekarczyka i, podsycany silnym wiatrem, przeniósł się szybko na zagrody sąsiednie, stojące w gęsto zabudowanej wsi obok siebie.

Na ratunek przybyło 12 oddziałów straży ze wszystkich wsi sąsiednich, które dopiero po kilkugodzinnej wyczerpującej pracy pożar opanowały.

Mimo to z dymem poszło 42 budynki gospodarcze, domy mieszkalne, stodoły, szopy z inwentarzem martwym i żywym.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie Stowarzyszenie Techników zawiadamia, że zapowiadany na dzień dzisiejszy, to jest 29 stycznia odczyt p. t. „Ustrój gospodarczy współczesnych Niemiec” nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta, p. Mieczysława Hertza.

KINO
EUROPA
Pocz. s. 4. 6. 8. 10

Niezapomniany
„KAPITAN BLOOD”
ERROL FLYNN
jako

ORZEŁ KRYMSKI

w gigantycznym filmie p. t.:
SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY

KINO Najciekawszy film sezonu
CASINO ICH TROJE
Pocz. 4. 6. 8. 10 osnuty na tle skonfiskowanej w U. S. A. sztuki „THESE THREE”

TEATR

TEATR MIEJSKI
Dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. monumentalna sztuka Stefana Zeromskiego „Róża” w pięknych dekoracjach Konstantego Mackiewicz w wykonaniu całego zespołu z Tadeuszem Modrzeńskim jako Czarowcem i Ankiewiczówną jako Modrzeńską, Matuszkiewiczem, Snayem, Wnawerem i reżyserem Szletyńskim na czele.

DWA OSTATNIE POWTÓRZENIA „NOC W GRAND HOTELU”

Występy śpiewaczki warszawskiej Janiny Kulczyckiej w Teatrze Miejskim dobiegają końca. Janina Kulczycka wystąpi w kapitale komedii muzycznej „Noc w Grand Hotelu” — będzie tylko dwa razy a to: jutro w sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej popoł. Ceny znizowane.
W niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się wszystkie grzeczne dzieci na przemianę w rjowu ujętej bajce „Dzieci pana majstra”. Ceny znizowane.

TEATR POLSKI

(Cegielniana 27)
Dzisiaj w piątek, dnia 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. entuzjastycznie przyjęta sztuka Lemka p. t. „Bunt w domu poprawy” w reżyserii Karola Borowskiego
Obsadę stanowią: Łopuszańska, Tokarska, Wasielewski, Tatariewicz, Szablowski, Nawrocki, Wichniarz, Nowosielski, Buczyński, Bończański.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)
Dziś w piątek i dnj następnych świetna komedia współczesna „Roxy” Barry Connora w reżyserii M. Zonera z Jadwigą Gosławską w roli tytułowej.

DZIS WYSTĘP BALETU „WIENER TANZ”
Występy wiedeńskiego baletu „Wiener Tanz” wzbudziły w Łodzi kolosalne wrażenie. Drugi występ tego baletu odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

JAN STRAUSS W FILHARMONII
Już tylko kilka dni dzieli nas od przyjazdu do Łodzi kompozytora i dyrygenta Jana Straussa, potomka sławnego rodu Straussów, który w niedzielę, dnia 31 stycznia br. o godz. 8.30 wiecz. dyrygować będzie orkiestrą filharmonii, na składającą się z 50 osób, dając koncert wokalny i muzyki symfonicznej wiedeńskiej. Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADIA.

PIĄTEK, 29 stycznia 1937 r.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają gwiazdy”. 6.33 — 6.50 Gimnastyka. 6.50 — 7.00 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.25 Dziennik poranny. 7.25 — 7.30 Pare informacyj. 7.30 — 7.40 Program na dzisiaj. 7.35 — 8.00 Muzyka (płyty). 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 8.10 — 8.15 Przerwa. 11.30 — 11.57 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych); „Łódź — miasto fabryk” — pióra Czesławy Racaszakowej. 11.57 — 12.00 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 12.40 Muzyka operowa — płyty. 12.40 — 12.50 Dziennik południowy. 12.50 — 13.00 „Ogłoszenia” — pogadanka — wygl. Helena Polkowska. 13.00 — 14.00 Muzyka ludowa (płyty). 14.00 — 14.57 Przerwa. 14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00 — 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.15 — 15.40 Koncert reklamowy. 15.40 — 15.45: „Jak spędzić święto?” poradzi Ludwik Szumlewski. 15.45 — 16.15. Czar melodii — płyty. 16.15 — 16.30. Rozmowa z chorymi kapełką Michała Reksa (ze Lwowa). 16.30 — 17.50. Koncert Orkiestry P. R. pod dyktando Mieczysława Mierzejewskiego. W przerwie około 17.00: „Co widziano w północnej Islandji” — felieton wygłoszony ks. dr. Seweryn Kowalski (z Poznania). 17.50 — 18.00. „Encyklopedia mówiona” — w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 — 18.10. Pogadanka aktualna. 18.10 — 18.16. Poradnik sportowy (z Krakowa). 18.16 — 18.20. Poradnik sportowy lokalny. 18.20 — 18.50. Edward Grieg — Peer Gynt — Suita Nr. 1 i 2 — płyty. 18.50 — 19.00. „Jak powstała książka” — pogadanka — wygl. Krystyna Chruszczyńska. 19.00 — 19.20. „Konik polny i mrówka” — bajka Artura Górskiego. 19.20 — 19.45. „Z pieśni o kraju” — audycja poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 — 20.00. Fragment operowy. 20.00 — 20.15. Mówienie koncertu z Filharmonii Warszawskiej — wygłosi dr. Emilia Elżbieta. 20.15 — 22.30. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Elżbieta, Coppera i Wilhelm Kompff — fortepian. W przerwie koncertu: Dziennik aktualny i Pogadanka aktualna. 22.30 — 22.45. „Za ścianą z papieru” — skecz Jerzego Chotodzińskiego. 22.45 — 23.00. Muzyka taneczna — płyty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 SZTOKHOLM. „Otello” — opera Verdiego (tr. z Opery).
20.10 MONACHIUM. „Falada” — baśń murarska na Wintler.
20.10 WROCLAW. „Wolny strzelec” — opera Webera.
20.20 DROITWICH. „Minstrele z Kentucky” — radiorewia muzyczna.
21.00 MEDIOLAN. Koncert Beethovenowski — Dyr. Bruno Walter.

Jak korespondowali ze sobą Trocki i Radek

Sensacyjne zeznania b. korespondenta Tassa w Genewie. — Listy w sprawie książek. — Oskarżeni przyznają się do wszelakich zbrodni

(k) Proces Radka i towarzyszy trwa i każdy dzień przynosi nowe, sensacyjne, a niekiedy wręcz niesamowite szczegóły rozprawy. Podkreślić należy, iż względnie niezależnie, a nawet z pewnym tupetem zachowuje się na rozprawie jedynie Radek, inni natomiast oskarżeni czynią wrażenie zupełnie złamanych. Składają zeznania i uzupełniające wyjaśnienia cicho, niemal bezdźwięcznie. Wybitnie ciekawe szczegóły przyniosło uzupełniające zeznanie Romma, b. korespondenta Tassa (oficjalnej agencji telegraficznej sowieckiej) w Genewie.

PROKURATOR: — Czy spotykał się świadek w Genewie z Radkiem?
ROMM: — Tak, było to wiosną 1932 roku. Gdy Radek przyjechał do Genewy, wręczyłem mu list od Trockiego, który otrzymałem od syna jego, Siedowa, na tydzień wcześniej w Paryżu.

PROKURATOR: — Czy Radek mówił świadkowi, jaka jest treść listu?

ROMM: — Mówił. Opowiadał, że są to instrukcje dla członków centrum opozycyjnego, polecające przystąpić do masowych aktów terrorystycznych, przyczem w pierwszym rzędzie mieli być uładowani Stalin i Woroszyłow. Następnego dnia otrzymałem od Radka list dla Trockiego, który wysłałem do Siedowa. List był wlepiony do okładki książki niemieckiej.

PROKURATOR: — A kiedy świadek po tym spotkał się z Siedowem?

ROMM: — W 1934 roku w Paryżu. Siedow powiedział mi, że chciałby, abym spotkał się z Trockim. Po kilku dniach, telefonowałem do mnie, razem udaliśmy się do lasku Bulońskiego i tam spotkaliśmy się z Trockim.

PROKURATOR: — W jakim celu odbyło się to spotkanie?

ROMM: — Trocki chciał mi powtórzyć i wyjaśnić raz jeszcze te instrukcje, które miałem w liście zawieźć do Moskwy. Rozmowę swą rozpoczął on o organizacji „równoległego centrum”.

Opowiedział mi, że jeśli trockiści nie zostaną szybko działając, wtedy wszystko może być stracone. Wyraził zgodę na utworzenie równoległego centrum, obok centrum Zinowiewa, z tym jednak, aby przystąpić natychmiast do dzieła i skupić jaknajwybitniejsze jednostki. Następnie Trocki mówił o aktach sabotażu i niebezpieczeństwie, wskazał, że nie uda się uniknąć ofiar w ludziach, ale najważniejszą rzeczą jest podważenie zaufania do pięcioletniego Stalina, a tym samym do ster kierowniczych w ZSRR.

Trocki powiedział mi wówczas po łacinie: „Czego nie wyleczy lekarstwo, to wyleczy żelazo, czego nie wyleczy żelazo, to wyleczy ogień”.

Zwróciłem wówczas uwagę, że może to osłabić odporność kraju na atak z zewnątrz, co jest tym niebezpieczniejsze, iż władze w Niemczech sprawuje Hitler, a na to Trocki odparł: „Tym lepiej. Niebezpieczeństwo wojny pomoże nam do realizacji naszych planów”.

Następnie Trocki wręczył mi powieść Nowikowa-Priboja, „Czuszima”, mówiąc, iż do oprawy książki wlepiony jest list do Radka. Książkę tę zabrałem do Moskwy i wręczyłem Radkowi. Gdy wracałem z przelotu, otrzymałem od Radka list do Trockiego. List ten był również wlepiony do okładki książki.

PROKURATOR: — A następne spotkanie z Siedowem?

ROMM: — Było to w kwietniu 1934 roku w Paryżu. Powiedziałem mu, że mam otrzymać nominację do Ameryki i wobec tego nie będę już mógł odgrywać roli łącznika. Siedow wyraził żal z tego powodu, prosił jednak, w imieniu Trockiego, abym przywiózł po raz ostatni od Radka szczegółowy raport o pracy „równoległego centrum”.

PROKURATOR: — Świadek wypełnił to polecenie?

ROMM: — Tak. W maju 1934 roku, Radek wręczył mi list, wlepiony, jak zwykle, do oprawy książki. List ten zawierał bardzo szczegółowe informacje o działalności równoległego centrum i o podjętych robotach dywersyjnych. Gdy

wręcałem list Siedowowi, miałem z nim wówczas ostatnią rozmowę. Opowiedział mi, że Trocki interesuje się sprawą ewentualnego konfliktu zbrojnego pomiędzy Niemcami i Japonią z jednej strony a ZSRR z drugiej. Gdy zapytałem, czy Trocki przypuszcza, że taka wojna umożliwi mu objęcie władzy w Rosji, Siedow potwierdził.

Po zeznaniach Romma, składał dodatek zeznania oskarżony Sieriebriakow **PROK. WYSZYNSKI:** — Kiedy oskarżony wznowił swą działalność antysowiecką?

SIERIEBRIAKOW: — Jesienią 1932 roku. Przyszedł do mnie Mraczkowski i poinformował o utworzeniu bloku trockistowskiego, wymienił członków tego centrum i wyjaśnił, że dla celów bezpieczeństwa, będzie utworzone jeszcze równoległe centrum.

PROKURATOR: — Jak oskarżony ustosunkował się do tej propozycji?

SIERIEBRIAKOW: — Dla mnie nie

było to niespodzianką. Nigdy bowiem nie przestałem być trockistą.

PROKURATOR: — Czy oskarżony chce zeznać w sprawie zamachu na Stalina?

SIERIEBRIAKOW: — Tak. W roku 1934 do Moskwy przyjechał Mdivani i za komunikował mnie i Piatakowowi, że na Kaukazie przygotowania kontrewolucyjne posuwają się naprzód. Omówiliśmy wówczas sprawę dwóch zamachów terrorystycznych. Jeden zamach miał być dokonany na Stalina, drugi na Jeżowa.

Dodatkowo zeznał też oskarżony Szestow. Na pytanie prokuratora mówił: — Byłem kierownikiem tajnej trockistowskiej drukarni i kierowałem drukiem wszystkich nielegalnych ulotek, skierowanych przeciwko rządowi ZSRR.

W maju 1932 roku spotkałem się w Berlinie z Siedowem, który udzielił mi instrukcji w imieniu Trockiego. Instrukcje te polecały dokonanie szeregu aktów sabotażu w Kuzbasie. Gdy wróciłem do

Kuzbasu, podjąłem natychmiast pracę i kontynuowałem ją do chwili aresztowania. Moją robotą było 60 pożarów w kopalniach węgla, pożary stacji elektrycznych, ofiary w ludziach, milionowe straty...

PROKURATOR: — A czy oskarżony nie dopuszczał się zwykłych przestępstw kryminalnych?

SZESTOW: — Tak. Przyszedł do mnie pewnego dnia inżynier Bojarszynow i uprzedził, że jego zdaniem, w kopalniach dokonywane są akty sabotażu. Zrozumiałem, iż muszę pozbyć się go. — Gdy wychodził ode mnie, strzałem z rewolweru zabiłem go na miejscu.

PROKURATOR: — Skąd czerpałście środki pieniężne?

SZESTOW: — Wciągnęliśmy do równoległego centrum kasjera Solomina z oddziału banku państwowego. Dał mi z kasy bankowej 164.000 rubli.

Sąd zarządza przerwę.

Wizyta przemysłowców francuskich na Śląsku

celem nawiązania stosunków z polskim przemysłem węglowym. — Węgiel polski zastąpi surowiec niemiecki na rynkach francuskich

Katowice, 28 stycznia. Na Śląsku bawi obecnie wycieczka wybitnych przedstawicieli hutnictwa francuskiego z prezesem wielkiego koncernu hutniczego, p. Perrin na czele.

Celem wizyty francuskiego przemysłowców na Śląsku jest bliższe zapoznanie się z polskim przemysłem węglowym, a szczególnie z wartością polskie-

go węgla dla wielkich hut żelaznych we Francji.

Wycieczce tej patronuje rząd francuski, którego przedstawiciel ma dzisiaj lub jutro przybyć do Katowic.

W związku z tym dowiadujemy się, że wizyta przemysłowców hutniczych z Francji jest ściśle związana z ostatnią mową premiera Francji, Bluma, jaka

wyłosił w ubiegłym tygodniu w Lyonie.

Jak wiadomo, w mowie tej premier Francji wyraźnie zaznaczył, że przed zaprzestaniem zbrojeń Niemcy nie mogą liczyć na pomoc gospodarza Francji.

Pierwsze skutki tej mowy objawiły się w postaci wstrzymania wywozu rudy z Francji do Niemiec, którą eksportowano wzamian za węgiel niemiecki.

Dalszy zaś etap tej zmiany sytuacji stanowi szukanie możliwości zastąpienia w hutach francuskich węgla niemieckiego węglem polskim.

Z wstępnych rozmów, jakie przemysłowcy francuscy przeprowadzili z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego można już wywnioskować, że możliwości eksportu polskiego węgla dla hut francuskich są olbrzymie.

Wyrok na bombiarzy łódzkich

został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

Jak donosiliśmy, wczoraj toczyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa kasacyjna na bombiarzy łódzkich z Napoleonem Siemaszką i Ewarystem Zwierzewiczem na czele.

Siemaszko, główny inicjator zamachów bombowych na sklepy w Łodzi, skazany został na cztery lata więzienia. — Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę do

lat trzech.

Sąd Najwyższy skargi kasacyjne odrzucił i wyrok sądu drugiej instancji zatwierdził.

Tym samym, sprawa ta została już ostatecznie zakończona i wszystkie wyroki przeciwko członkom „piątek” i ich prowodyrom uprawomocniły się. (g)

Tragiczne wypadki przy pracy

Wpadł do kadzi z wrzącym ługiem. — Maszyna obcięta dwa palce. — Robotnik spadł z dachu

W fabryce mydła N. Ditricha przy ul. Kilińskiego 24/26 wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek przy pracy. 32-letni Marcin Waiser, robotnik, z nieustalonych przyczyn wpadł do kadzi z wrzącym ługiem i odniósł b. ciężkie poparzenia nóg. Lekarz pogotowia stwierdził stan groźny i skierował denata do szpitala.

stał przez lekarza pogotowia skierowany do szpitala.

Ponadto w tartaku firmy Lamm przy ul. 28 Pułku Strz. K. 77, również w wypadku przy pracy, doznał obcięcia dwóch palców prawej ręki oraz poszarpania mięśni prawego przedramienia 19-letni Edmund Martin, zam. przy ul. Przędzalnianej 110. Poszkodowany zo-

stał przez lekarza pogotowia skierowany do szpitala.

Na terenie zakładów monopolu spirytusowego przy ul. Rokicińskiej 26 za trudniony przy kryciu dachu 51-letni Józef Politański spadł z dachu i odniósł złamanie nogi, żeber i liczne obrażenia, i został w stanie ciężkim skierowany do szpitala.

Wreszcie na terenach przy dworcu towarowym na Widzewie spadł z wozu i dostał się pod koła woźnica Jan Kowal, doznając zmiążdżenia lewej stopy i obrażeń ogólnych.

Poszkodowanego przewieziono również do szpitala. (l)

KWIATY POLSKIE
Fleurs Polonaises



Woda Kwiatkowa
BROCARD

Afera kolejowa przed sądem

Wczoraj w procesie przeciwko 8 oskarżonym o nadużycia kolejowe i o nabywanie towarów z tych nadużyć po chodzących, po wysłuchaniu świadków ogłosił sąd zamknięcie przewodu sądowego.

Jeszcze w godzinach wieczornych wygłosił przemówienie prokurator Niklewski, oraz pierwsi z obrońców.

Dziś dalszy ciąg przemówień stron.

To nie PAST-y sprawa

Wczoraj donosiliśmy ze Lwowa o ciekawym sporze pomiędzy abonentką telefoniczną a dyrekcją telefonu na tle niewłaściwie obliczonego rachunku za rozmowy nadliczbowe. Dowiadujemy się obecnie, iż sprawa ta nie dotyczy P.A.S.T-y, ponieważ telefony, o których mowa we wzmiance, nie są włączone do sieci koncesyjnej P.A.S.T., lecz do sieci telefonów państwowych. (i)

NARESZCIE!!!

Od roku niewidziana od roku oczekiwana

zawsze fascynująca, olśniewająca, niezrównana jedna jedyna, gwiazda gwiazd

MARLENA DIETRICH

w swojej najnowszej kreacji „Ogród Allacha”

WKRÓTCE!

Cyfry mało znane

Zagadnienie przebudowy ustroju rolnego było jeszcze do niedawna dla ludności naszych miast zupełnie obce w sensie znajomości rzeczy i w sensie zainteresowania. W miarę jak się problem nadmiaru ludnościowego wsi zaostrzył, w miarę jak się spotęgowało parcie tego nadmiaru ku rogatce miejskiej, w miarę jak wreszcie problem stał się odskocznią rozgrywki politycznej — zainteresowanie nim po miastach wzrosło. Nie można powiedzieć tego natomiast o powierzchownej przynajmniej jego znajomości.

Wydaje się nam bardzo znamienne, że minister Poniatowski w swej wczorajszej mowie sejmowej dużo więcej mówił o komasacji aniżeli o — parcelacji, która przecież w przekonaniu przeciętnego mieszczanina wyczerpuje środki naprawy ustroju agrarnego.

Tymczasem środki mniej zewnętrznie okazałe od nadziału „nowej” ziemi mają również wielką wagę w podniesieniu wydajności gruntu chłopskiego, a tym samym — w podniesieniu chłonności ludnościowej wsi. Do tej „dłubaniny” ustrojowej należy w rzędzie pierwszym komasacja.

A właśnie scalenie należy do robót, które prowadzone są w Polsce względnie intensywnie, bo od czasu niepodległości scalono już jakąś piątą część obszaru ziemi chłopskiej; co więcej tempo tej operacji wzrasta poważnie. To jednak co scalono wynosi ledwie 40 procent tego, co się według przybliżonych danych scalić powinno. Jest to zadanie wymagające przez szereg — zapewne kilkanaście — lat poważnej pracy i poważnych kapitałów niezbędnych dla jego technicznego i prawnego przeprowadzenia, tudzież dla zorganizowania gospodarczego przebudowanych placówek rolnych.

Ten wysiłek musi być kontynuowany, z efektem niewątpliwie większym od przy gotowanego sztucznego „przesiedlenia” do zawodów miejskich (nie mamy tu — dla ścisłości — na myśli racjonalnej wędrowności ku miastom, jako wyniku ewolucyjnego uprzemysławiania się). Obojętność socjalna i polityczna czyni omawiany temat niewdzięcznym dla rozgrywek i dlatego o nim po miastach mało słyszymy.

Przy okazji parę cyfr o operacji bar dziej znanej czytelnikowi miejskiemu.

Warto mianowicie przytoczyć (nie wątpliwie zdziwi to większość czytających te słowa mieszczan), że z rozparcelowanych dotąd gruntów z wyłączenia pochodził tylko jeden procent! Operacja wygląda więc dużo mniej groźnie pod względem socjalnym niż się niejednemu może wydawać. Warto też dodać, że w okresie niepodległości tak zwana większa własność zmalała w wyniku parcelacji nie wiele więcej niż o jedną piątą część swego pierwotnego stanu posiadania. Co do obecnego tempa dokonywania tej operacji warto zwrócić uwagę, że zamierzona na rok bieżący (a będąca impulsem tak ostrej polemiki politycznej) cyfra sięga ledwie połowy cyfry z przed piętnastu lat; jak zresztą zaakcentował minister w Sejmie, krzywa obszaru parcelowanego kulminowała przed piętnastu laty, a potem już szła decrescendo do roku 1394 (porównajmy: r. 22-gi — ćwierć miliona hektarów, rok 34-ty — nie wiele ponad pięćdziesiąt tysięcy). Pewne przyspieszenie tempa tak zwanej kolonizacji wewnętrznej Polski jest niewątpliwie możliwe i celowe.

Jak widzimy, cyfry rzeczywistości są bez porównania bardziej umiarkowane od cyfr przeciętnej wyobraźni. Gdyby znajomość ich była bardziej powszechna — powszechniejszym byłby więcej powściągliwy przeciętny pogląd dużego odłamu ludności na szereg faktów z życia gospodarczego, socjalnego i politycznego.

Dr. A. Z.

Eksport włókienniczy wzrasta

Dobre perspektywy na r. bieżący. — Zlecenia hiszpańskie. — Duże zamówienia z Egiptu. — Sprawa wywozu konfekcji do Francji

Tegoroczny sezon eksportowy włókiennictwa zapowiada się naogół dość pomyślnie, już w styczniu bowiem prze myśl włókienniczy uzyskał znaczne zamówienia na wywóz swóich wyrobów.

I tak przemysł konfekcyjny, który normalnie co rok w styczniu nie posiada jeszcze poważniejszych zleceń, w roku bież., jak już podawaliśmy przed kilkoma dniami na tych łamach, pracuje

pełną parą nad wykonaniem terminowych

zamówień hiszpańskich.

Są to niejako zamówienia ponadsezonowe, albowiem w styczniu normalnie przemysł pracuje już nad artykułami letnimi, zamówienia zaś hiszpańskie obejmują mundury i płaszcze zimowe. Praca przemysłu nad wykonaniem tych zamówień prowadzona jest w bardzo intensywnym tempie, przyczem z uwa

gi na wielkość zleceń hiszpańskich wykonanie ich potrwa jeszcze przez dłuższy czas. Wartość zamówień hiszpańskich jest bardzo poważna, sięga kilku milionów złotych.

Oczywiście niewykluczone jest, że po wykonaniu obecnych zleceń na artykuły zimowe, uda się przemysłowi pozyskać również większe zamówienia na wyroby letnie.

Zaznaczyć należy, iż zlecenia hiszpańskie zarówno o ile chodzi o ceny jak i warunki zapłaty, są dość dogodne dla przemysłu.

Obok przemysłu konfekcyjnego spore zamówienia uzyskał w tym samym czasie również łódzki przemysł tkanin bawełnianych. Zamówienia te pochodzą z Egiptu. Mianowicie w wyniku dłuższych pertraktacji egipskie domy importowe zamówiły w jednej z największych firm łódzkich partię tkanin bawełnianych wartości

ponad milion złotych.

przy czym przedmiotem transakcji są tańsze gatunki tkanin drukowanych.

Wspomniana firma już w roku ubiegłym eksportowała spore partie towarów do Egiptu, jednakże rozmiary obecnej transakcji, dokonanej w wstępnym sezonie są dużo większe, co świadczy, że wyroby łódzkie przyjęły się już na rynku egipskim.

skądinąd bardzo trudnym z uwagi na konkurencję wielkich przemysłów bawełnianych Anglii i Włoch. Koła eksportowe łódzkie przypuszczają, że w roku bieżącym uda się uplasować na rynku egipskim jeszcze poważniejszą partię wyrobów łódzkich, przeważnie bawełnianych.

Niezależnie od wymienionych wyżej transakcji eksporterzy łódzcy czynią starania o pozyskanie dalszych zleceń z innych krajów. W świetle dotychczasowych informacyj liczy się należy, że tym, że nie tylko do zawarcia

nowych umów

z dotychczasowymi kontrahentami, lecz nawet rozmiary zeszłorocznych transakcji zostaną w wielu wypadkach przekroczone. Dotyczy to w pierwszym rzędzie transakcji eksportowych na wywóz konfekcji do Anglii, Holandii, a z krajów zamorskich do Połd. Afryki. Kraje wymienione były dotąd najpoważniejszymi odbiorcami naszych wyrobów konfekcyjnych.

Również pomyślnie przedstawia się sytuacja na rynku francuskim. Jak wiadomo, prowadzone są obecnie rozmowy nad uregulowaniem sprawy naszej wymiany towarowej z Francją w sensie jej wydatnego rozszerzenia. W łączności z tym przemysł włókienniczy wysunął koncepcję zwiększenia dotychczasowych kontyngentów

na eksport odzieży do Francji. Postulaty przemysłu w tej materii — według informacji łódzkich kół przemysłowych — będą najprawdopodobniej w znacznej mierze uwzględnione, to też przemysł konfekcyjny liczy się z możliwością dalszego zwiększenia swego wywozu do tego kraju jeszcze w roku bież.

W sposób mniej pomyślny przedstawia się sprawa zwiększenia naszego wywozu odzieży do St. Złędzoczonej. Wysiłki nasze na tym rynku nie dały dotąd należytych rezultatów, przyczem w kołach przemysłowych ocenia się na ogół pesymistycznie — o ile chodzi o konfekcję — nasze szanse na tym rynku.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Skasowanie ulg dla budownictwa?

Problem inwestycji przemysłowych na posiedzeniu między-izbowej komisji skarbowej

W Warszawie odbędzie się dziś posiedzenie komisji skarbowej Zw. Izby Przemysłowo-Handlowych, która — wśród szeregu innych spraw — zajmie się przede wszystkim zagadnieniem ulg inwestycyjnych, tak w zakresie inwestycji przemysłowych, jak i budowlanych.

Kwestia ta była na warsztacie już w końcu ub. roku, przy czym omawiano projekt skasowania ulg dla budownictwa mieszkaniowego oraz projekt indywidualnego stosowania ulg dla inwestycji przemysłowych.

Zw. Izba Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się wówczas przeciwko obu koncepcjom. Samorząd gospodarczy wyszedł z założenia, iż generalne stosowanie ulg dla budownictwa mieszkaniowego byłoby w obecnych warunkach nie uzasadnione gospodarczo, że natomiast celowe byłoby ograniczenie pewnych prerogatyw w tej dziedzinie w drodze uzależnienia ulg od rodzaju budownictwa biorąc za podstawę budownictwo średnio i drobno mieszkaniowe.

Uzyskane w ten sposób oszczędności ułatwiłyby zrealizowanie w szerszym zakresie ulg dla inwestycji przemysłowych przy czym ulgi te — zdaniem Izby Przemysłowo-Handlowych — winny być oparte na zasadach ogólnych z uwzględnieniem już to potrzeb inwestycyjnych poszczególnych branż, już to charakteru inwestycji (inwestycje przymusowe, po-

żądane, jako zmierzające do usprawnienia i polepszenia produkcji i t. p.).

Obecnie sprawy powyższe ponownie się zaktualizowały, wobec czego zadaniem samorządu gospodarczego będzie sprecyzowanie swego stanowiska w tej mierze z uwzględnieniem zmian w sytuacji ogólnej, zaszłych w międzyczasie.

Zasadnicze poglądy Zw. Izby tak na niecelowość całkowitego kasowania ulg dla budownictwa, jak i konieczność generalnego potraktowania ulg dla inwestycji przemysłowych nie uległy zmianie sprawy te jednak wymagać będą jeszcze bardzo szczegółowego rozpatrzenia i ostrożnego ujęcia ze względu na ich ścisłe powiązanie z zagadnieniami budżetowymi.

Kwestie powyższe uległy obecnie dalszemu skomplikowaniu ze względu na zapowiedziane wniesienie do sejmu — tak ze strony rządu, jak i posłów — projektów pewnych zmian w podatku dochodowym (projekt dodatku samorządowego do podatku dochodowego), jak wia domo zaś omawiane ulgi oparte są właśnie na podatku dochodowym. Z tych względów dzisiejsze posiedzenie między izbowej komisji skarbowej, w którym z ramienia Izby Łódzkiej udział weźmie wice-dyr. dr. Sand, zapewne dopiero zapoczątkuje dyskusję nad omawianymi problemami.

Lekka zwyczajka na rynku papierów

przy stosunkowo małym zainteresowaniu

Notowania pożyczek państwowych kształtowały się wczoraj pod znakiem tendencji lekko mocniejszej, przy niewielkich stosunkowo różnicach kursowych.

Poż. stabilizacyjna zwykowała o 50 punktów do 447.50, inwestycyjna o 40 punktów do 64.65 za I em. i 65.65 za II em., poż. konsolidacyjna o 50 punktów do 51.63. Dolarówkę notowano do 45.75 t. j. o zaledwie 10 punktów wyżej niż onegdaj.

W dziale listów zastawnych oraz akcyj tendencja była całkowicie utrzymana. Zainteresowanie papierami, zarówno o stałym oprocentowaniu, jak i

dywidendowymi — małe.

Podobna sytuacja panowała również na łódzkim rynku papierów wartościowych, którego obroty nadal były niewielkie.

Poż. stabilizacyjnej nie notowano wobec braku zainteresowania. Kurs pożyczki inwestycyjnej kształtował się lekko zwykowo (o 50 punktów). I em. — sprzedaż 65.50, kupno 64.50, II em. 66.50 — 65.50. Pozostałe papiery miały tendencję utrzymaną. Dolarówka 47.50 — 46.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi nowe 49.50 — 49.25, poż. konsolidacyjna 49.00 — 48.00.

Nici z przedzdy krajowej

Próbny eksport do Egiptu i Palestyny

Nici jedwabiste do stycznia produkowane do niedawna w Polsce wyłącznie z przedzdy bawełnianej angielskiej obecnie w coraz znacznie większych ilościach wyrabiane są z przedzdy krajowej. Zarówno produkcja, jak i zbyt nici obecnie jest dość duży w związku z rozpoczynającym się sezonem w tej branży. Pomimo dużego zapotrzebowania, ceny kształtują się niżkowo i ostatnio uległy redukcji o 15 do 20 proc. W pierwszym rzędzie jest to skutek silnej konkurencji w branży nicianej, co — z drugiej strony — nie pozostało bez wpływu na jakość tego artykułu.

Poza wzmocnionym zbytem nici jedwabistych na rynku wewnętrznym,

szczególnie w Małopolsce, szereg łódzkich fabrykantów, produkujących nici, nawiązał przez swoich przedstawicieli handlowych kontakt z niektórymi krajami zagranicznymi, a przede wszystkim z Egiptem i Palestyną. Narazie wyeksportowano do tych krajów nici jedwabistych za sumę 75 tysięcy złotych. Jest to zamówienie próbne. O ile nici polskie przyjmą się na tych rynkach, wówczas zamówienia mają być poczynione na znacznie większą sumę.

Wyplacalność w branży nici jedwabistych jest bardzo dobra. Kupcy kryją swoje zobowiązania przeważnie gotówką, a resztę weksłami z terminem od 60 do 90 dni. (p.)

Gieł
Na dzisiaj
dewizowej
była mocne
notowano:
89.05 (+10)
York 5.28.25
180.15 (+10)
holm 133.55
Polski plac
kanadyjskie
franki fran
belgi 88.80
skie 99.80
norweskie
skie 23.50
nie 11 ma
AKCJE.
notowano: Ba
popy 12.75
Madrzejów
PAPIER
tendencja b
tach 7 pro
dacyjna. N
em. 64.65
dolarowa 4
51.63 (+50)
wersyjna 5
(+50) ku
ziemskie 4
nowe 55.25
dla nowe
dillonowska
7 proc. wa
ska po 100
proc. listy
Na wcz
dzi notowa
inwestycyj
em. 65.30
Bank Polsk
dobre 49
dencja niej
L.C.
Na wcz
zoboto -
22.75 - 23.0
24.25 - 28.5
jeżdziem p
I gat. 32.7
31.75, mak
14.75 - 15.0
by pazenn
wad bez z
NOWY
Loco 1
12.44 - 12
42.44 - 44
dzienik
styczeń 11
NOWY
Marzec
dzienik 1
LIVER
Loco 7
1.04, lipie
styczeń 6.
Upper
mai 5.07,
- 1.77.
ALEKSI
Sakellu
18.14, list
Zas
W
opubliko
przem
gu inst
zgłosze
nia zaś
Na
wyższe
dział
Produ
raz Syr
Zas
jednora
bowej.
rych w
wymag
czeń w
Za
lutowe
pobiera
przy w
nie —
zł. 1.00
nym z
kracza
każdy
tys. k
wyżej
Om
zycie
NOWY
Tow
galażuj
słuka
złoty
je kurs
kursów
piarwa
czona.
Sakellu
prawa
goda.

Giełda pieniężna

Warszawa, 28 stycznia. Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 289.45 (+15), Bruksela 89.05 (+10), Gdańsk 100 Londyn 25.90, Nowy Jork 5.28.25 Nowy Jork kabel 5.28.50, Oslo 130.15 (+10), Paryż 24.63, Praga 18.46, Sztokholm 133.55 (+10), Zurych 121 (+15). Bank Polski płać: za dolary amerykańskie 5.26.50, szwajcarskie 5.26, floreny holenderskie 288.45, franki francuskie 24.55, szwajcarskie 120.50, belgi 88.80, funty angielskie 25.81, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 15.80, duńskie 115.05, norweskie 129.50 szwedzkie 132.90, liry włoskie 23.50, szylingi austriackie 95, marki fińskie 11 marki niemieckie 119, srebrne 122.

AKCJE. Dla akcyj tendencja utrzymana. Notowano: Bank Polski 108.50, Cukier 26.50, Lilpop 12.75—12.60, Tranzakcje nie notowane: Modrzewiów 6.75, Starachowice 31.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów tendencja była zniżkowa przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjna i 4 proc. konsolidacyjna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 64.65 (+40), II em. 65.65 (+40), 4 proc. dolarowa 46.75 4 proc. konsolidacyjna 51.13—51.63 (+50), drobne 49.38—49.63, 5 proc. konsolidacyjna 53.50, 7 proc. stabilizacyjna 44.75—44.90, kupon bieżący 144.23, 4 i pół proc. nowe 55.25—55, 5 proc. Łódź 49.50, 5 proc. Sieciec nowe 30, Tranzakcje nie notowane: 8 proc. dillonowska 64.25—64.50 7 proc. Śląska 55.75, 7 proc. warszawska 55.38, 3 proc. renta ziemiska po 1000 zł. 76.50—77, po 500 zł. 78, 4 i pół proc. listy wileńskiego Banku Ziemskiego 53.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranzakcje: dolarówka 46.75, poz. inwestycyjna I em. 64.25, poz. inwestycyjna II em. 65.30, poz. stabilizacyjna 448.00—447.00, Bank Polski 109.00—108.50, poz. konsolidacyjna drobne 49.50—49.25, grube 51.25—51.00. Tendencja niejednolita.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA. Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto I gat. — 22.75—23.00, żyto II gat. 22.25—22.50, pszenica 28.25—28.50, pszenica zbierana 28.00—28.25, pszenica przemalowy 20.25—21.25, mąka żytnia I gat. 32.75—33.75, mąka żytnia II gat. 31.25—31.75, mąka pszenna 44.25—46.25, otręby żytnie 14.75—15.00, otręby pszenne 14.75—15.25. Reszta notowań bez zmiany.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK — zamknięcie z dn. 27. I.: Loco 13.22, luty 12.61, marzec 12.72, kwiecień 12.64, maj 12.55—56, czerwiec 12.49, lipiec 12.42—44, sierpień 12.28, wrzesień 12.14, październik 12.00, listopad 11.99, grudzień 11.97, styczeń 11.96.

NEW YORK — otwarcie z dnia 28. I.: Marzec 12.80, maj 12.65, lipiec 12.50, październik 12.10, grudzień 12.00, styczeń 11.98.

LIVERPOOL — zamknięcie z dnia 28. I.: Loco 7.38, styczeń 7.15, marzec 7.12, maj — 7.04, lipiec 7.02, październik 6.67, grudzień 6.61, styczeń 6.60, marzec 6.56.

Upper loco 8.24, styczeń 8.07, marzec 8.05, maj 8.07, lipiec 8.10, październik 8.11, listopad — 7.77.

ALEKSANDRIA — zamknięcie z dn. 28. I.: Sakellaria: marzec 18.42, maj 18.29, lipiec 18.14, listopad 18.05.

Zaświadczenia wywozowe

W „Monitorze Polskim” z dn. 27 b.m. opublikowane zostało zarządzenie min. przemysłu i handlu, przyznające szereg instytucjom prawo przyjmowania zgłoszeń wywozowych oraz wydawania zaświadczeń walutowych.

Na terenie Łodzi uprawnienia podobne otrzymały: Konwencja Przemysłowców Włny Czesankowej, Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej oraz Syndykat Eksportu Odzieży.

Zaświadczenie walutowe służy do jednorazowej odprawy celnej lub skarbowej. Przy odprawach towarów, których wartość nie przekracza 50 zł. nie wymaga się przedstawiania zaświadczeń walutowych.

Za wystawienie zaświadczenia walutowego Komisja Obrotu Towarowego pobierać będzie następujące opłaty: przy wartości towaru do 200 zł. włącznie — zł. 0.50, przy wartości wyższej — zł. 1.00; o ile transport, związany z jednorazowym zaświadczeniem walutowym, przekracza wagę 15 tys. kg., wówczas od każdego następnego rozpoczętych 15 tys. kg. pobierana jest opłata według wyżej podanych norm.

Omawiane zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lutego r. b.

NOWY BEZPŁATNY KURS JĘZYKA WŁOSKIEGO.

Towarzystwo Polsko - Włoskie w Łodzi organizuje nowy wieczorowy bezpłatny kurs języka włoskiego dla początkujących. Wpis 10 zł. Kurs średni również zorganizowany zostaje pod kierunkiem p. d-ra Gardellego w czona. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Towarzystwa, Piotrkowska nr. 102, godz. 5—7 wieczorem.

Zjazd bankowców w Warszawie

obradować będzie od 31 b.m. do 2. lutego

Pracownicy bankowi podjęli akcję, zmierzającą do zawarcia umowy zbiorowej.

Ponieważ związek banków nie odpowiedział dotąd na postulaty pracowników — na dzień 31 stycznia r. b. zwołany został nadzwyczajny zjazd delegatów związku pracowników bankowych i kas oszczędności, celem zastanowienia się nad dalszą akcją.

Zjazd ten odbędzie się w Warszawie przy czym obrady trwać będą przez trzy dni: od 31 stycznia do 2-go

lutego.

Pracownicy bankowi noszą się z zamiarem ogłoszenia jednodniowego strajku protestacyjnego w całej Polsce, a gdyby i to wystąpienie nie wpłynęło na zmianę stanowiska związku bankowców — proklamowania strajku ciągłego aż do czasu uwzględnienia wysuniętych postulatów.

Jak się dowiadujemy, w zjeździe tym weźmie udział delegacja pracowników bankowych z Łodzi. (k)

„Windykator” Musiałowicz skazany na 2 lata więzienia i 1000 zł. grzywny za przywłaszczenie ok. 30 tys. złotych

Wczoraj o godzinie 2 po południu ogłosił sąd okręgowy wyrok w sprawie przeciwko Mieczysławowi Musiałowiczowi, oskarżonemu o nadużycia na stanowisku windykatora w firmie Allart, Rousseau i S-ka. O trwałym cztery dni procesie donosiśmy w swoim czasie obszernie.

Musiałowicz, został uznany winnym przywłaszczenia około 30 tys. złotych, jakie mu powierzyła firma na wydatki w związku z jego pracą, i skazany został na dwa lata więzienia i 1000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 50 dni aresztu oraz na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Powództwo w wysokości 1000 zł. na rzecz firmy Allart sąd zasądził.

Skazany na ogłoszenie wyroku się nie stawiał, nadsyłając świadectwo lekarskie o chorobie.

W motywach sąd wskazał, że umowa, jaka łączyła skazanego z firmą, choć nie była spisana — została ustalona w toku przewodu sądowego i że nadużycia zostały w toku rozprawy stwierdzone. Oskarżony nie chciał się wyliczyć z powierzonych mu sum, a gdy firma poczęła nalegać — zademonstrował ją.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli u skazanego. (l).



Delegat PZB w Łodzi

Na niedzielne zawody bokserskie IKP—Warta przybywa z Poznania w charakterze obserwatora p. Bielewicz, który zapozna się na miejscu z formą kandydatów przewidzianych na mecz z Niemcami w Dortmundzie.

Porażka hokeistów Gimn. Niemieckiego

W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe szkół średnich meczem Gimn. Niemieckie — Szkoła Rzemiosł (Pabianice).

Wbrew oczekiwaniom zwycięstwo w stosunku 4:3 odniosła drużyna pabianicka. Szczegóły meczu przynosi dzisiejszy „Express”.

Tłoczyński pokonany w Bremen

W czwartek w dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Niemiec Tłoczyński pokonany został łatwo przez Henkla w dwóch setach 6:1, 6:2. Z tenisistów polskich do ćwierćfinału zakwalifikowała się jedynie Jędrzejowska.

Hokeiści Dębu w Łodzi

LKS pertraktuje z Debem katowickim w sprawie rozegrania we wtorek

meczu hokejowego w Łodzi.

Dąb grać będzie w pełnym składzie z kanadyjczykami Smithem i Thomsonem.

Dzisiaj mecz bokserski

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w sali KP Zjednoczone towarzyski mecz bokserski KP Zjednoczone — WIMA. Początek meczu o godz. 20-ej.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat № 1

Wydziału Gier i Dyscypliny

1. Podaje się do wiadomości, że Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN, wybrany na Walnym Zgromadzeniu ŁOZPN w dniu 10 stycznia 1937 roku, ukonstytuował się następująco: przewodniczący p. Jan Lorer, sekretarze pp. Jakób Jaczmajnik i Henryk Jęszke; referenci ewidencji pp. Leon Hans, Julian Cyranki, Fryderyk Szmidt i ogólnymistrz Strom; referenci rozgrywek pp. Jan Skibiński i Herzs Blumstaajn; referent kar i referent statystyki p. Alfons Hoppe.

Posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny odbywać się będą w środy o godzinie 19.30.

Dyżury sekretarzy i referentów ewidencji odbywać się będą w środy od godz. 18-ej.

2. Zwraca się uwagę klubom, aby w sprawach związkowo-sportowych nie zwracały się do poszczególnych członków WG i D w miejscach ich pracy drogą telefoniczną lub osobiście. Podobne interwencje, utrudniające pracę zawodową nie będą odnosily skutku.

Dzisiaj uroczysta premiera

„Wiernej Rzeki”

STEFANA ŻEROMSKIEGO w kinie „RIALTO”

Najpiękniejsza z pereł literatury polskiej „Wierna rzeka” została sfilmowana i ukaże się dzisiaj w reżyserii L. Buczkowskiego na ekranie reprezentacyjnego kina „Rialto”.

Dzieje, opisane przez St. Żeromskiego w „Wiernej rzece” są historią autentyczną z czasów powstania 1863 roku. Są hymnem na cześć miłości — miłości dwojga ludzi, która znalazła sobie schronienie pod starganymi skrzydłami burzy dziejowej. Na tle wypadków 1863 roku subtelnie przewija się miłość Mił i Odrowąża. On arystokrata, ona zaś uboga wychowanka zamożniejszych krewnych — muszą przejść całe piekło udręczeń, zanim się poznają i pokochają...

Dzisiejsza premiera „Wiernej rzeki” zbiega się z uroczystymi obchodami 74-ej rocznicy bohaterstwa powstania styczniowego.

Wszystkie postacie Żeromskiego oddane zostały z niepospolitą siłą, plastyką i realizmem. Film ten dzięki znakomitej grze aktorów tej miary, co: Baśka Orwid, Jadzia Andrzejewska, Mieczysław Cybulski, Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Junosza-Stepowski, Józef Węgrzyn, Stanisław Sielański, Józef Orwid, Jerzy Leszczyński — porwała i wzbudza zachwyt.

Pośród wszystkich filmów polskich, jakie ukazywały się w ostatnich czasach, „Wierna rzeka” zajmuje miejsce honorowe.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

Nostryfikacja dyplomów lekarzy-dentystów zamknięta do 1941 roku

Warszawa, 28 stycznia.

Na liczne zapytania od dentystów, mających ukończone studia zagraniczne i pragnących osiedlić się w Polsce (choć dla tu przede wszystkim o emigrantów z Niemiec) akademii stomatologiczna udzieliła odpowiedzi, że zapadła uchwała senatu tej uczelni, zamykająca nostryfikację zagranicznych dyplomów uniwersyteckich do dnia 15 sierpnia 1941 roku.

Czy nowa dewaluacja w Czechach?

Praga, 28 stycznia.

(PAT. Według doniesień szeregu dzienników, nie jest wykluczona możliwość ponownej dewaluacji korony czeskiej o dalszych 10 proc.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Wałowej 22 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 27-letnia Krystyna Niemirowska. Desperacko udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie osłabionym. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

W łaźni miejskiej przy ul. Mielczarskiego 11 zasłabł nagle jakiś mężczyzna w wieku około 60 lat i przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Nazwiska i adresu zmarłego z braku dokumentów na razie nie ustalono. Zwłoki przewieziono do prosektorium miejskiego.

Na ul. Srebrzyńskiej 39 przechodnie znaleźli nieprzytomnego mężczyznę, leżącego w ścieku. Wezwane pogotowie ratunkowe odwoziło go do lokalu komisariatu, gdzie nie odzyskawszy przytomności nieznajomy zmarł, jak wynika z orzeczeń lekarza, na wadę serca.

Denat liczy lat około 30, nazwiska jednak dotychczas nie dano się ustalić, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 nieznana kobieta pozostawiła dziecko płci męskiej liczące około 2 lat.

Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

Na ul. Piotrkowskiej 222 z wozu Stefana Płażewskiego przybyłego z Nowego Złotna jakiś osobnik skłamał wózek z zawartością i zamierzał zbiec, został jednak zatrzymany. Zatrzymanym okazał się Stanisław Kodyński bez stałego miejsca zamieszkania. Kodyńskiego przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Z podwórza domu przy ul. Ogrodowej 9 na szkole Ieka Arona Burata, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 41, nieznany sprawca skradł sztukę towaru wartości 160 zł.

Policja zarządziła dochodzenie.

„PRASA”

Ukazał się styczniowy zeszyt miesięcznika „Prasa”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępnego tego zeszytu, piera prezesa Stefana Krzywoszewskiego, nosi tytuł: „Ważne sprawy prasowe w świetle rozważań sejmowych”. Artykuł ten jest obszernym omówieniem debaty nad zagadnieniami prasowymi, jaka miała miejsce w komisji budżetowej Sejmu. Szczególną uwagę poświęcił autor przemówieniu p. premiera Składkowskiego, w którym to przemówieniu p. premier określił swój stosunek do prasy oraz wyraził swą opinię o kwestii uregulowania stanu prawnego prasy oraz zawodu dziennikarskiego.

„O reformie stanu dziennikarskiego” pisze w następnym z kolei artykule p. Wojciech Baranowski. Autor poddaje krytyce wysuwanej przez niektórych publicystów tezę o konieczności ograniczenia dopływu nowych sił do redakcji przez wprowadzenie cenzusu naukowego dla dziennikarzy, oraz analizuje wpływ, jaki wywarłoby zastosowanie zasady cenzusu na kształtowanie się stosunków w zawodzie dziennikarskim.

Artykuł p. Jana Mokrzyckiego — „Prasa jako czynnik życia gospodarczego” — jest dalszym ciągiem zamieszczonego w poprzednim zeszycie rozważań, oświetlających rolę, jaką odgrywa polski przemysł wydawniczy w całości kształtując naszej gospodarki społecznej.

P. St. Z. Zakrzewski w artykule p. t. „Europejski Kongres reklamowy w Berlinie” omawia szczegółowo organizację oraz prace tego kongresu, kreśląc zarazem szereg interesujących uwag na temat działalności Międzynarodowego Związku Reklamowego oraz znaczenie urządzanych przez ten Związek Kongresów

ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW.

Staraniem Związku Chemików Żydów w Polsce, Oddział w Łodzi, została założona Spółdzielnia związkowa p. n. „Wytwórnia Chemiczna w Łodzi, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami”. Zgodnie z uchwalonym statutem, celem założonej Spółdzielni jest podniesienie dobrobytu członków Związku przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, zatrudnienie bezrobotnych chemików oraz podniesienie poziomu kulturalnego i wiedzy technicznej swych członków. Władze Spółdzielni, wybrane na Walnym Zebraniu w dniu 5 bież. mies., rozpoczęły już swe prace organizacyjne.

Informacji w sprawie Spółdzielni udziela sekretarz Związku Chemików Żydów w Polsce, Oddział w Łodzi, we wtorek od godz. 19—20-ej w lokalu Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej w Łodzi, przy ul. Moniuszki 2.

„PRASA”

MIESIĘCZNIK
Organ Polskiego Związku
Wydawców Dzienników
i Czasopism.

Wyszedł z druku zeszyt 1 (styczeń)

TREŚĆ ZESZYTU:

Stefan Krzywoszewski: Ważne sprawy prasowe w świetle rozważań sejmowych.
Wojciech Baranowski: O reformie stanu dziennikarskiego.
Jan Mokrzycki: Prasa jako czynnik życia gospodarczego.
Stanisław Z. Zakrzewski: Europejski Kongres Reklamy w Berlinie.
Rola czasopism w szkole.
Sprawy kolportażowe.
Prasa polska zagranicą.
Prace Związku Wydawców.
Sprawy dziennikarskie.
Kronika krajowa.
Prawo a prasa.
Prasa na szerokim świecie.

CENA ZESZYTU: 1 ZŁ.

Do nabycia w administracji „Prasy”, w większych księgarniach i kioskach „Ruchu”.

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10.— zagranicą zł. 12.—.
Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8, m. 4.
Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Jestem zadowolony z rezultatu swych ogłoszeń w REPUBLICIE

LEK.-DTA
F. KOPCIEWSKA
przyjmuje od 10—2 i 3 i pół—7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
i ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT No 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-cj.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Musbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Przetarg.
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości, że w „Monitorze Polskim” Nr. 23 z dn. 29.1.37 r. ogłosiła przetarg na budowę osadnika filtru do oczyszczenia ścieków oraz instalacji zaopatrzenia w wodę budynku przy ul. Leczniczej Nr. 12 w Łodzi
UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI.

Dr. MED.
L. LIEBESKINDOWA
CHOR. DZIECI
przeprowadziła się na
Al. 1 Maja 25
Telefon 111-10.

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1—2 i od 6—8.

DR. MED.
Michał Eljasberg
CHIRURG
przeprowadził się na ul.
Zachodnią 63,
Telef. 117-87.

LEKARZ - DENTYSTA
D. TONDOWSKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ na ulicy
Piotrkowską 152
fr. II p. tel. 174-93.
Przyjm. od 9—2 i 3—8.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10.
tel. 26-553
Przyjm. od 8—11 i od 5—9.
W niedz. i święta od 8—1.

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH
i WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz
w niedziele i święta od 8—2 po poł.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych
i seksualnych
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL.
PIŁSUDSKIEGO 69
(Róg Narutowicza) (tel. 141-32)
przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 5—8
wiecz., w niedz. i święta od 9—11-cj.

REPREZENTACYJNE KINO
RIALTO
Bżść uroczysta
PREMIERA!

FILM, który
Z POŚRÓD STU
FILMÓW POLSKIEJ
PRODUKCJI ZAJMIE
HONOROWE
MIEJSCE!

NAJPIĘKNIEJSZA
Z PEREL LITERA-
TURY POLSKIEJ
STEFANA
ŻEROMSKIEGO

**WIERNA
RZEKA**

DRAMAT MIŁOSNY
NATLEPOWSTANIA
1863 r.
REŻ. LEONARD
BUCZKOWSKI

W rolach głównych:

BAŚKA ORWID
JADZIA ANDRZEJEWSKA
M. CYBULSKI
FR. BRODNIEWICZ
K. JUNOSZA-STEPOWSKI
J. WĘGRZYN
ST. SIELAŃSK

Sygnatura: IV Km. 1891/36.
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1937 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 82 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Binema Justmana, składających się z lampy z ciemnego metalu, mebli, tapczana, szafka zegarowej, 2 dzbanków i wazonu — porcelanowe, dużego obrazu, biurka, firanek z ramami, wazonu kryształowego, 7 małych obrazków, ampli i kompot, na rzecz sekwestratora nieruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 810.—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 20. stycznia 1937 r.
Komornik (—) St. Zajkowski.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a. front, co dziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

CIEPŁO w MIESZKANIU może być tylko, gdy drzwi i okna zostaną uszczelnione najnowszym systemem hermetycznym przez bezkonkurencyjnego **A. FRYDENSONA** specjalistę. Trwałość długoletnia!
tel. 265-28.

Na wypoczynek do Kolumny
Pensjonat „CARLTON” pod zarządem p. Edwardowej Epstein poleca się na sezon zimowy. Willa położona w sosnowym lesie, pokoje ogrzewane, oświetlenie elektryczne, bieżąca woda w każdym pokoju. Telefon: Kolumna 10. 25—2

„Czystość” przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, iroterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi Czystczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

2 lub 1
POKÓJ Z KUCHNIA i wygodami poszukiwane, śródmieście. Oferty z podaniem warunków kierować proszę do administracji „Il. Republiki” sub „B. W.”

Do akt Nr. Km. 23/37.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. III Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1937 r. o godz. 12—14 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1055 a mianowicie otomana, firanki na 4 okna, 2 sztory, szafa debowa, szafa bieliźniarska, szafa nocna, biurko debowe, stół do maszyny, szafka kartoteka, maszyna do pisania, tapczan, lampa wisząca, wieszak stojący i inne, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 13 stycznia 1937 r.
Komornik (—) Stefan Górski.
Sprawa F. „B-cia Piotrkowscy i D. Fuks” p-ko Ryszardowi Szatynajderowi.

Kupno i sprzedaż

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

OKAZYJNIE do sprzedania garnitur frakowy, Zakątna 40, m. 10 od 2—4-e

Lokale

2 SKLEPY do wynajęcia przy jednym pokój z kuchnią i dużą piwnicą. Kolonia Domów Z. U. S., Bednarska-24 tel. 181-05.

DO WYNAJĘCIA dla solidnego pana pokój z wszelkimi wygodami w czystym domu. Al. Kościuszki 57/18, od 1—4 g.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami i telefonem. Piotrkowska Nr. 51, Lekarz - dentysta.

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrepującym wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15, tel. 106-69.

POSZUKUJE nieumeblowanego pokoju z wszelkimi wygodami i telefonem od dnia 1 marca. Oferty sub: „Biurokalka”.

POSZUKUJE dwóch pokoi z kuchnią. Wygody. Nie wyżej drugiego piętra — Śródmieście. Oferty do Republiki pod „F. M.”

POSZUKIWANY pokój na 1—2 pokoje, wieczorem raz w tygodniu. Złota ulica pod „Przyjezdny” do adm. Republiki

SKLEPY (suteryny) frontowe lub na składy do wynajęcia, Stary Rynek Nr. 11, tel. 194-98.

POSZUKIWANA wykwalifikowana bielistka przykrotowej. Zgłosić się Falke, Opatowska 9.

OSOBA zaufana z 8 kl. wyszk. poszukuje posady sekretarki lub podobnej. Oferty „Wymagania skromne”

POSZUKUJE posady biurowej na skromnym wynagrodzeniu. Pisze na maszynie, znam buchalterię oraz obsługuję praktykę biurową. Łaskę ofertę sub: „Obowiązkowa” do „Republiki”

Nauka i wychowanie

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 265-28 w godzinie 2—3.

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, literatura, Konwersacja. Metoda skrótowa na dla udających się na studia. Umowa na 20. m.20. 1-sza lewa oficyna na Rybaki

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej (Mozart, Chopin, Liszt) w Konserwatorium i w domu. Korespondencja. Poludniowa 20. m.20. 1-sza lewa oficyna na Rybaki

ROZMAITE

DWA WEKSLA po sto złotych, jeden na 50 zł., jeden na 45 zł. z mego wystawienia z dnia 21.-XII-1936 r. z tytułem p. Granatowskiego Franciszka i Stanisławy Sulkowskiej wydatku p. Genowefowie Felczak ulewających. Władysław Sulkowski.

SZULIM Hersz Fajbusiak, zagłębiony kwit wydany z Ekspedycji Różn. Śródmiejska 12 na zł. 70.—. Kwit ważnym Sz. H. Fajbusiak.

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

1 LUB 2 ŁĄCZĄCE SIĘ UMEBL. POKOJE z wszelkimi wygodami, telefon, centralne ogrzewanie w luksusowym domu DO WYNAJĘCIA. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 p. p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14, Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24, dział mjejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 189-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu ogłoszenia z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.